# V ZJAZD PZPR ZAKOŃCZYŁ OBRADY

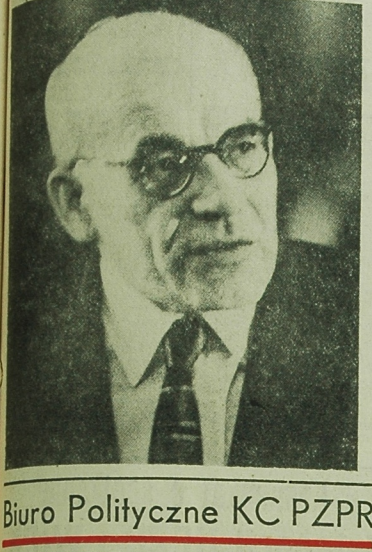

# Tow. Wł. Gomułka I sekretarzem KC

**◆ A. Łaszewicz i B. Ciuła – członkami KC, T. Pławski zastępcą członka KC, L. Demianiuk – członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej i M. Kiryluk – członkiem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej ◆ Podjęcie uchwały ◆ Zmiany w statucie partii**

WARSZAWA (PAP) — W sobotę, 16 bm. po 6 pracowitych dniach obrad zakończył się V Zjazd PZPR. Uczestniczyło w nim ponad 1700 delegatów oraz przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych z 40 krajów.

W toku 5-dniowej dyskusji zabierało głos 86 delegatów reprezentujących wszystkie rejony kraju, środowiska społeczne i zawodowe. Omówiono węzłowe problemy ideowe, polityczne, gospodarczo-społeczne i kulturalne kraju. Dowodem partyjnej, szerokiej dyskusji jest przyjęta w ostatnim dniu obrad uchwała, wytyczająca kierunki działania partii w dziedzinie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, demokracji socjalistycznej oraz oświaty i kultury, precyzująca stanowisko PZPR wobec aktualnych problemów międzynarodowego ruchu robotniczego oraz sytuacji politycznej w świecie.

W ostatnim dniu obrad Zjazd uchwalił zmiany w statucie PZPR. Zreferował je w imieniu komisji statutowej, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

Następnie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk przedstawił wyniki prac komisji powołanej dla przygotowania uchwały V Zjazdu PZPR. Delegaci przyjęli uchwałę jednogłośnie.

Z kolei zabrał głos przewodniczący komisji skrutacyjnej — Jerzy Gawrysiak, który przedstawił wyniki wyborów 91 członków Komitetu Centralnego PZPR, 91 zastępców członków KC oraz 29 członków Centralnej Komisji Rewizyjnej.

W czasie przerwy w obradach Zjazdu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego, na którym dokonano wyboru 12 członków Biura Politycznego KC i 4 ich zastępców, wyłoniono 9-osobowy Sekretariat KC oraz 36-osobową Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.


*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

NAKŁAD 110.450

A

**Gazeta Białostocka**

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 274 (5373) 17 — 18. XI. 1968 r. Cena 70 gr.


## Biuro Polityczne KC PZPR

CZŁONKOWIE

Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Władysław Gomułka, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Stanisław Kociołek, Władysław Kruczek, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Józef Tejchma.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW

Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Jan Szydlak.

## Sekretariat KC PZPR

Władysław Gomułka, Bolesław Jaszczuk, Zenon Kliszko, Mieczysław Moczar, Stefan Olszowski, Artur Starewicz, Ryszard Strzelecki, Jan Szydlak, Józef Tejchma.

## Członkowie KC PZPR

Władysław Gomułka, Edward Babiuch, Kazimierz Barcikowski, Marian Bednarczyk, Tadeusz Białkowski, Franciszek Blinowski, Bronisław Ciuła, Józef Cyrankiewicz, Józef Czesak, Józef Dechnik, Czesław Domagała, Tadeusz Gede, Edward Gierek, Bronisław Góźdź, Zdzisław Grudzień, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Witold Jarosiński, Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Stefan Jędryszczak, Henryk Kamieńczak, Stanisław Kania, Zdzisław Karpiński, Józef Kępa, Adam Kiełbasa, Zenon Kliszko, Stanisław Kociołek, Grzegorz Korczyński, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kozdra, Edmund Krawiec, Wincenty Kraśko, Stanisław Królik, Władysław Kruczek, Adam Kruczkowski, Barbara Krupa, Józef Kulesza, Ignacy Loga-Sowiński, Arkadiusz Łaszewicz, Jerzy Łukaszewicz, Henryk Łukaszewski, Józef Majchrzak, Stefan Misiaszek, Marian Miśkiewicz, Jan Mitręga, Mieczysław Moczar, Stanisław Mojkowski, Lucjan Motyka, Ryszard Motyka, Zenon Nowak, Stefan Olszowski, Józef Pajestka, Władysław Pilatowski, Jan Piasiński, Jerzy Putrament, Bolesław Rumiński, Tadeusz Sadło, Jerzy Siemianowski, Antoni Skwarek, Józefa Sowińska, Józef Spychalski, Marian Spychalski, Irena Sroczyńska, Roman Stachoń, Wacław Staniszewski, Artur Starewicz, Ryszard Strzelecki, Henryk Szafrański, Franciszek Szlachcic, Jan Szydlak, Eugeniusz Szyr, Jan Ślęzak, Kazimierz Świtała, Józef Tejchma, Stanisław Tomaszewski, Mieczysław Tomkowski, Franciszek Wachowicz, Tadeusz Wachowski, Antoni Walaszek, Marian Walczak, Franciszek Waniołka, Andrzej Werblan, Tadeusz Wieczorek, Stanisław Wroński, Zenon Wróblewski, Władysław Zastawny, Jerzy Ziętek, Zdzisław Żandarowski.

Ekipa sprawozdawcza Polskiej Agencji Prasowej podaje:

Na długo przed rozpoczęciem ostatniego posiedzenia V Zjazdu PZPR Sala Kongresowa PKiN zaczęła wypełniać się delegatami. Zajęte też zostały wszystkie miejsca, przeznaczone dla gości krajowych i zagranicznych oraz dla przedstawicieli prasy. Nastrój na sali podniosły, uroczysty.

Tuż przed godziną 12 wchodzi na salę, witani długotrwałymi oklaskami, członkowie delegacji KPZR z sekretarzem generalnym KC — **Leonidem Breżniewem** oraz członkowie pozostałych delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Przed zajęciem miejsca w Prezydium, Leonid Breżniew serdecznie wita się z najstarszym uczestnikiem Zjazdu, weteranem polskiego ruchu robotniczego — **Alfredem Fiderkiewiczem.**

Następuje chwila oczekiwania. Wreszcie zrywa się burza oklasków; obecni na sali wstają z miejsc: wchodzi **Władysław Gomułka,** a za nim członkowie prezydium, zajmujący miejsca w jego pierwszym rzędzie.

Długotrwałą owację zgotowali także uczestnicy Zjazdu Władysławowi Gomułce, kiedy zajmował miejsce na mównicy, aby wygłosić końcowe przemówienie na Zjeździe. (Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 4—5). Przemówienie Władysława Gomułki przyjmowane jest wielokroć gorącymi, hucznymi oklaskami.

Burza oklasków towarzyszy słowom mówcy, kiedy dziękuje za udział w obradach delegacjom bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a zwłaszcza kiedy szczególnie gorąco dziękuje delegacji KPZR.

Oklaski towarzyszą zapewnieniom, że PZPR pozostanie wierna marksizmowi-leninizmowi, leninowskim zasadom internacjonalizmu, orędownikiem jedności obozu socjalistycznego, jedności i solidarności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Długotrwałą owacją uczestnicy Zjazdu wyrażają solidarność z walczącym Wietnamem, kiedy Władysław Gomułka zapewnia delegację wietnamskie, że nasza partia i nasz naród wespół z innymi krajami socjalistycznymi nadal będą udzielać Wietnamowi poparcia i pomocy w jego sprawiedliwej walce.

Sala powstaje z miejsc, kiedy Władysław Gomułka informuje Zjazd, że nowo wybrany Komitet Centralny na swym pierwszym posiedzeniu wybrał najwyższe jego organa kierownicze.

Kiedy Władysław Gomułka ogłasza V Zjazd PZPR za zamknięty, **Zjazd przeobraża się w wielką manifestację. Rozlegają się potężne słowa „Międzynarodówki", a po odśpiewaniu hymnu światowego proletariatu znowu rozlegają się rzęsiste oklaski. I sekretarz KC wysoko podnosi zaciśnięte dłonie — symbol jedności. Sala skanduje „Wiesław, Wie-sław".**

**V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zakończył obrady.**

W serdecznej atmosferze

# Spotkanie delegacji zagranicznych z robotnikami Stolicy

WARSZAWA (PAP) — W ostatnim dniu obrad V Zjazdu PZPR odbywały się dalsze spotkania przybyłych na Zjazd delegacji partii komunistycznych i robotniczych z załogami stołecznych i podwarszawskich zakładów pracy. Warszawscy robotnicy serdecznie podejmowali swych gości, zapoznawali ich ze swoim życiem i pracą, wypytywali o sytuację w krajach, w których te partie — w trudnych często warunkach — działają.

Problemy pracy partyjnej u nas i w innych krajach, działalność samorządów robotniczych i rad zakładowych w naszych fabrykach, różnorodne formy istniejących u nas instytucji socjalnych dominowały w wielu spotkaniach nie tylko sobotnich, ale i tych, które odbyły się w poprzednich dniach.

Goście podkreślali znaczenie, jakie dla działalności ich partii mają osiągnięcia Polski i innych państw socjalistycznych. Wielu delegatów zagranicznych akcentowało potrzebę umacniania jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

W sobotę delegacje komunistycznych partii Grecji, Hiszpanii i Luksemburga z ich przewodniczącymi: Kon-

Ciąg dalszy na str. 2

# ZSRR wystrzelił największą na świecie stację kosmiczną o wadze 17 ton

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS doniosła w sobotę po południu, że w Związku Radzieckim **wystrzelono i umieszczono na orbicie największą na świecie automatyczną stację kosmiczną do celów naukowo-badawczych „Proton 4".**

Całkowity ciężar wyniesionej na orbitę stacji, bez ostatniego członu rakiety, **wynosi 17 ton,** natomiast ekwipunek naukowo-badawczy znajdujący się w „Protonie 4" waży 12,5 tony.

# Trwa strajk studentów w Meksyku

MEKSYK (PAP) — Z Meksyku donoszą, że studencka rada strajkowa postanowiła kontynuować strajk, do momentu wypełnienia przez władze żądań młodzieży.

Rozruchy studenckie w Meksyku trwają już 110 dni.

Młodzież domaga się szerszych praw, ukarania odpowiedzialnych za ekscesy wobec demonstrantów, usunięcia ze wszystkich uczelni oddziałów wojsk i policji oraz uwolnienia aresztowanych w czasie zamieszek. Przedłużające się rozruchy studenckie w Meksyku budzą coraz większy niepokój.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

■ **KAIR** — W piątek wieczorem przybył do Kairu rumuński minister Handlu Zagranicznego Gheorghe Gaoara. Jego wizyta w ZRA potrwa 3 dni. Przewodniczy on delegacji rumuńskiej na sesję wspólnej rady ekonomicznej ZRA — Rumunia. Jak podaje bliskowschodnia Agencja MEN, minister rumuński podpisze również protokół w sprawie wymiany handlowej między obu krajami na rok 1969.

■ **SZTOKHOLM** — Jak wiadomo, w Atenach toczy się przed trybunałem wojskowym proces przeciwko obywatelom oskarżonym o próbę zamachu na faszystowskiego premiera Papadopulosa. Prokurator zażądał kary śmierci dla dwóch oskarżonych — Aleksandra Panagulisa i Elefteriosa Veriakakisa.

Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że chargé d'affaires Szwecji w Atenach Dag Bergman został upoważniony do przedstawienia ministrowi Spraw Zagranicznych Grecji apelu o niewykonywanie wyroku śmierci na skazanych.

*Wietnam*

# USA nasilają ostrzeliwanie strefy zdemilitaryzowanej

HANOI, WASZYNGTON (PAP) — Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie poinformował, że artyleria USA ostrzeliwuje strefę zdemilitaryzowaną i że ostrzeliwanie to zostało ostatnio nasilone. Rzecznik oświadczył, że strefa zdemilitaryzowana została co prawda objęta decyzją prezydenta Johnsona o wstrzymaniu bombardowań terytorium DRW, lecz dowództwo wojsk amerykańskich uważa to „za groźne dla oddziałów USA". Każdy z dowódców liniowych upoważniony jest do podjęcia „niezbędnych" działań dla ochrony podległych mu oddziałów.

W wielu punktach Wietnamu południowego zanotowano w piątek walki między siłami narodowowyzwoleńczymi a oddziałami USA, lub sajgońskimi. Do starć doszło w rejonie Sajgonu, na zachód od Ben Cat oraz w dzielnicy Sajgonu — Cholon.

Od czasu ogłoszenia przez Johnsona wstrzymania bombardowań nad terytorium DRW zestrzelono dwa amerykańskie samoloty rozpoznawcze. O nasileniu lotów szpiegowskich nad DRW świadczy najlepiej fakt, że od soboty ub. tygodnia do ostatniej środy zanotowano 66 rajdów samolotów rozpoznawczych zarówno pilotowanych, jak i zdalnie sterowanych.

## POGODA

DZIŚ — zachm. całkowite z opadami śniegu. Temperatura minimalna — 4, maksymalna ok. 0 st. C. Wiatry umiarkowane, dość silne, południowo-wschodnie.

JUTRO — dalsze ocieplenie.

Przeciwko wojnie w Wietnamie, ubóstwu i bezrobociu

# Fala demonstracji ogarnia środowiska studenckie USA

NOWY JORK (PAP) — Wojna w Wietnamie, nierozwiązywanie problemów rasowych, ubóstwo i bezrobocie wywołują w środowisku studenckim USA rozczarowanie i niewiarę w wartości współczesnego burżuazyjnego społeczeństwa.

Niezadowolenie młodzieży znajduje wyraz w masowych demonstracjach, które skierowane są nie tylko przeciwko amerykańskiej interwencji w Wietnamie, ale także przeciwko tradycyjnym podstawom burżuazyjnego systemu szkolnictwa wyższego służącego interesom wielkiego biznesu.

O narastaniu fali demonstracji w środowiskach studenckich świadczą opublikowane ostatnio przez uniwersytet w Princetown dane. Wykazują one, że w ciągu ostatnich trzech lat liczba młodzieży biorącej udział w „ruchu lewicowym" wzrosła z 26 do 46 proc. Tylko w ubiegłym roku młodzież 188 uniwersytetów protestowała przeciwko towarzystwu przemysłowemu „Dow Chemical" głównemu dostawcy napalmu w wojnie wietnamskiej.

Długotrwałe strajki okupacyjne miały miejsce na uniwersytetach stanowych w Colorado Connecticut.

Organizacja „Studenci na rzecz demokratycznego społeczeństwa" wykazała powiązania pomiędzy pracami uniwersytetu w Michigan i towarzystwami przemysłu zbrojeniowego. Studenci stwierdzili, że uniwersytet jest powiązany ze stu amerykańskimi towarzystwami pracującymi dla Pentagonu i otrzymuje od nich sumę 7 milionów dolarów.

# Czy groźba dewaluacji franka?

PARYŻ (PAP) — W piątek zakończył się tydzień operacji na giełdzie paryskiej. Jak się okazało, po zamknięciu prac giełdy, w operacjach finansowych został poważnie zakłócony stosunek między frankiem a marką zachodnioniemiecką. Rozeszły się pogłoski, że możliwa jest rewaluacja waluty zachodnioniemieckiej. W kołach bankowych twierdzi się, że zwiększenie wartości mogłoby dopomóc w stabilizacji światowego systemu walutowego i że sprawa ta stanie się przedmiotem rozważań w nadchodzących tygodniach.

Waluta francuska oraz jej stosunek do marki zachodnioniemieckiej będzie głównym tematem dyskusji podczas nstygodniowego sobotniego spotkania przedstawicieli centralnych banków w Bazylei.

# Pomyślne zakończenie

## podwodnych prób z „Meduzą—II"

GDAŃSK (PAP — Trwający blisko tydzień eksperyment gdańskich akwanautów w podwodnej kabinie „Meduza II", zanurzonej w wodach Zatoki Puckiej, zakończył się pomyślnie.

W sobotę o godz. 9.30 akwanauci — Antoni Dębski, inż. Jerzy Kuliński oraz nurek z Polskiego Ratownictwa Okrętowego — Bogdan Beldowski, którzy przez ponad 6 dni przebywali w kabinie na głębokości 24 metrów, znaleźli się na pokładzie holownika „Koral", będącego bazą całej wyprawy. Akwanauci czują się bardzo dobrze.

Proces wynurzania się z głębin zatoki Meduzy II" trwał 28 godzin. Akwanauci przebywając pod wodą przez 6 dni żyli w odmiennych warunkach, pod zwiększonym ciśnieniem. Gwałtowne wynurzenie się na powierzchnię grozi tzw. chorobą kesonową. Dlatego też kabina w czasie wynurzania się zatrzymywała się co 3 metry na tzw. stacjach dekompresyjnych, dzięki czemu członkowie załogi mogli stopniowo przyzwyczajać do zmiany ciśnienia.

Akwanauci w czasie eksperymentu wielokrotnie przebywali poza kabiną w strojach płewonurków. Przeprowadzili oni pomiary wraku statku leżącego na głębokości 40 metrów i zrobili szczegółowe szkice jego położenia. Eksperyment „Meduzy II" został utrwalony na taśmie filmowej przez ekipę telewizyjno-filmową.

# Strajki w Leskovcu i Sarajewie

BELGRAD (PAP) — Jak informuje sobotnia prasa jugosłowiańska, w fabryce maszyn rolniczych „Leminda" w Leskovcu (południowo-wschodnia Serbia) doszło do parogodzinnej przerwy w pracy w związku z niewypłacaniem robotnikom pewnych należności jeszcze z 1966 r.

Do poważniejszej przerwy w pracy doszło w hucie „Ilijasz" koło Sarajewa. Pracę porzuciło około 500 robotników, domagając się wypłaty pełnych zarobków podstawowych. Od szeregu miesięcy robotnicy trzech oddziałów tej huty otrzymują tylko część podstawowych zarobków z powodu trudnej sytuacji gospodarczej zakładu, który pracuje ze znacznym deficytem.

# Wkrótce ruszy kopalnia „OLKUSZ"

KRAKÓW (PAP) — 4 grudnia — w dniu tegorocznych obchodów tradycyjnej „Barburki" — przekazana zostanie do eksploatacji kopalnia rud cynkowo-ołowiowych „Olkusz". Podejmie ona wydobycie rud na bliską miesiące przed terminem, dzięki realizacji zobowiązań podjętych na cześć V Zjazdu partii przez załogi budowlano-montażowe.

Kopalnia „Olkusz" stanowi I etap zagospodarowywania złóż cynkowo-ołowiowych zalegających w rejonie Olkusza, Siewierza i Zawiercia.

Na powierzchni kopalni zostały już wybudowane szyby wydobywczy i wentylacyjny, cechownia, lampiarnia i szereg innych obiektów.

Na Centralnym Dworcu PKP w Białymstoku

# Uroczyste powitanie delegatów Białostocczyzny na V Zjazd PZPR

W sobotę, tj. 16 bm., w godzinach wieczornych na Dworcu Centralnym PKP w Białymstoku przy dźwiękach marszów orkiestry wojskowej odbyło się serdeczne gorące powitanie naszych delegatów na V Zjazd PZPR. Na peronie oczekiwali członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, kierownicy wydziałów i pracownicy KW, delegacje komitetów powiatowych, przedstawiciele kierownictwa ZSL i SD, Prezydium WRN i WK FJN, WKZZ, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz Wojska Polskiego.

Zgromadziły się tu także liczne delegacje załóg zakładów pracy, z których zostali wybrani nasi delegaci. Na powitanie przybyli również gospodarze Białostockiego Węzła PKP. Szczególnie duży wysiłek włożyli oni w organizację pożegnania, a następnie powitania naszych wysłanników na V Zjazd partii.

Wśród zgromadzonych znajdowały się delegacje młodzieżowe, studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz wielu białostockich zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji. Na powitanie przybyły także rodziny naszych delegatów.

I oto na peron wjeżdża pośpieszny pociąg z Warszawy. Po chwili otwierają się drzwi i ukazują się w nich towarzysze delegaci. Następują serdeczne uściski dłoni. Delegacje młodzieżowe i pracownicy KW partii wręczają towarzyszom delegatom wiązanki kwiatów. Natomiast członkowie ZMS z Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty" i Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej składają meldunki z realizacji czynu zjazdowego i zaciągniętych wart zjazdowych.

Panuje podniosła, uroczysta a zarazem niezwykle ciepła atmosfera. Odbywa się pierwsza wymiana zdań i wrażeń z dni zjazdowych. A były one przecież szczególnie pracowite i owocne dla naszego kraju i Białostocczyzny. Niemały wkład w obrady Zjazdu wnieśli nasi delegaci Po gorącym powitaniu delegaci udali się do swych rodzin zamieszkujących w Białymstoku i województwie. (bn)

# W ZRA powstaje Narodowa Rada Obrony

KAIR (PAP) — Jak podaje bliskowschodnia agencja MEN w najbliższych dniach powołana zostanie w ZRA Narodowa Rada Obrony, najwyższego organu planowania polityki i strategii wojskowej w kraju.

Autorytatywny dziennik kairski „Al Ahram" podaje, że w skład Rady wejdą zarówno osobistości wojskowe, jak i członkowie organów politycznych. Przy Radzie powołany będzie sekretariat do wprowadzania w życie jej decyzji. Według dziennika w skład Rady wejdą ministrowie Obrony i naczelny dowódca sił zbrojnych ZRA gen. Mohammed Fauzi i szef sztabu gen. Abdel Moneim Riad.

Jeśli chodzi o osobistości polityczne, to dziennik wskazuje, że w skład Rady wejdą niektórzy mężowie stanu, zarówno z najwyższego szczebla władz państwowych, jak i szczebla ministerialnego, łącznie z ministrem Spraw Zagranicznych i Spraw Wewnętrznych.

# Błyskawiczny koniec superbombowca?

WASZYNGTON (PAP) — Przedstawiciele sił powietrznych USA poinformowali, że obecnie rozważana jest przyszłość bombowca „F-111" za zmiennym układem skrzydeł. Lotnictwo amerykańskie zamierzało zakupić 253 superbombowce „F-111", aby zastąpić nimi pozostające dotychczas na wyposażeniu „latające fortece" — „B—52". Dobrze poinformowane źródła utrzymują, że lotnictwo ograniczy jednak to zamówienie do „około 100" maszyn.

Ograniczenie zamówień na „F-111" motywuje się względami oszczędnościowymi, ponieważ każda maszyna tego typu kosztuje ponad 8 mln dolarów. Z drugiej strony wiadomo jednak, że samoloty „F-111" ulegają często katastrofom. Ostatnio, jak wiadomo bombowce te wycofano z Wietnamu.

W Pentagonie utrzymuje się, że zmiana zamówień na bombową wersję „F-111" nie wpłynie na zmniejszenie zamówień na wersję myśliwską tego samolotu.

# Nixon mianuje swego przedstawiciela przy Białym Domu

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent - elekt Richard Nixon skierował do Waszyngtonu jako swego specjalnego przedstawiciela przy Johnsonowskiej administracji byłego podsekretarza Stanu dla Spraw Politycznych (w okresie prezydentury Eisenhowera) — Roberta Murphy'ego. Zadaniem jego będzie utrzymywanie ścisłego kontaktu między prezydentem elektem, a Departamentem Stanu i Białym Domem w sprawach polityki zagranicznej.

Murphy będzie miał swe biuro w Departamencie Stanu, ale przynajmniej parę dni w każdym tygodniu przebywać będzie przy Nixonie w Nowym Jorku.

# Losowanie książeczek motorowerowych PKO

**Powszechna Kasa Oszczędności komunikuje, że dnia 15 listopada br. w Warszawie w sali 1008 przy ul. Świętokrzyskiej nr 12 odbyło się kolejne losowanie książeczek motorowerowych.**

**W losowaniu brało udział 20.827 wkładów po 500 zł; wylosowano 16 premii.**

**Właściciele książeczek, na które wylosowano premie w postaci motorowerów zostaną powiadomieni pisemnie o terminie i miejscu odbioru premii.**

**Następne losowanie książeczek premiowanych motorowerami odbędzie się 16 grudnia 1968 r.**

# Sprawa członkostwa ChRL na forum ONZ

## Wystąpienie delegata Polski

NOWY JORK (PAP) — W piątek Zgromadzenie Ogólne NZ dyskutowało w dalszym ciągu nad projektem rezolucji domagającej się przywrócenia należnych praw Chińskiej Republice Ludowej w ONZ. Delegat syryjski potępił mocarstwa imperialistyczne za systematyczne sabotowanie normalnej działalności ONZ, co znajduje swój wyraz przede wszystkim w odwlekaniu podjęcia decyzji o przyznaniu praw ChRL w tej organizacji.

Delegat polski podkreślił, że nieobecność w ONZ prawdziwych przedstawicieli prawie czwartej części ludności naszej planety wyrządza wielką szkodę autorytetowi tej organizacji i zmniejsza efektywność jej działania. Przedstawiciel Polski podkreślił iż sytuacja, w której miejsce ChRL w organach ONZ zajmują przedstawiciele „amerykańskiej bazy wojskowej na wyspie Taiwan" jest nienormalna.

Przedstawiciel Białorusi oświadczył, że jedynym prawnym reprezentantem narodu chińskiego jest rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja Białorusi — kontynuował on — jest za natychmiastowym pozbawieniem przedstawicieli kliki czangkaiszekowskiej miejsca, które bezprawnie zajmuje w ONZ.

Przedstawiciel ZRA poparł projekt rezolucji o natychmiastowym przyznaniu praw ChRL w ONZ i wykluczeniu z tej organizacji przedstawicieli Taiwanu.

Przedstawiciel Afganistanu wezwał delegatów do poparcia projektu rezolucji, która proponuje rozstrzygnąć tę sprawę zwykłą większością głosów i do odrzucenia rezolucji, która żąda rozstrzygnięcia większością 2/3 głosów.

# Komunikat o spotkaniu delegacji KPZR i WłPK

MOSKWA (PAP) — W oficjalnym komunikacie o spotkaniu między delegacjami KPZR i WłPK, opublikowanym w sobotę przez moskiewską prasę, czytamy: „W KC KPZR odbyło się w dniach 13—15 listopada spotkanie delegacji KPZR i Włoskiej Partii Komunistycznej. Ze strony KPZR w spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR **Andriej Kirilenko**, członek Biura Politycznego KC KPZR **Arwid Pelsze**, sekretarz KC KPZR, **Boris Ponomariew**, pierwszy zastępca kierownika Wydziału Międzynarodowego KC KPZR **Aleksiej Bieliakow**. Ze strony włoskiej w spotkaniu wzięli udział członek Biura Politycznego i kierownictwa WłPK, **Enrico Berlinguer**, członkowie kierownictwa WłPK **Paolo Bufalini, Carlo Galuzzi, Arturo Colombi i Armando Cossutta.**

W czasie spotkania delegacje dokonały szerokiej wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe oraz na zadania walki z imperializmem. Omówiono także zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego w tym sprawy przygotowania do międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych oraz inne problemy.

Rozmowy przebiegały w szczerej partyjnej atmosferze. Obie delegacje wyraziły chęć dalszego rozwoju stosunków na zasadach marksizmu-leninizmu, internacjonalizmu proletariackiego, w interesie przyjaźni narodów radzieckiego i włoskiego, w interesach walki z imperializmem, o pokój, demokrację, socjalizm i jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

# XIX Zjazd KP Belgii

BRUKSELA (PAP) — W piątek rozpoczął w Ostendzie obrady XIX Zjazd Komunistycznej Partii Belgii, w którym udział bierze około 300 delegatów.

Zjazd otworzył sekretarz organizacji partyjnej w Ostendzie **Marc Brahais**. Przywitał on delegatów i gości zjazdu — przedstawicieli komunistycznych i robotniczych partii Związku Radzieckiego, Bułgarii, Francji, Finlandii, Czechosłowacji, Polski, Włoch i innych krajów Europy.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Komitetu Centralnego. **Frans van den Branden**. Uczestnicy minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego niedawno przewodniczącego Komitetu Centralnego **Ernesta Burnella**.

# Spotkania delegacji zagranicznych.

Ciąg dalszy ze str. 1

stasem Kolljanisem, Jose Moix i Jean Kill'em zwiedzili jedną z fabryk warszawskich zakładów wytwórczych aparatury wysokiego napięcia im. Dymitrowa. Robotnicy FSO na Żeraniu podejmowali delegację KP Argentyny z **Fernandem Nadrą** i KP Chile z **Bernardo Arayа**. Do Domu Słowa Polskiego przybyli: członek KC KP Belgii **Remy Gillis** i przedstawiciel KP Afryki Południowej. W zakładach im. 22 Lipca gościli przedstawiciele KP Danii z **Jorgenem Jensenem**, KP Finlandii z **Inkeri Lehtinenem** i Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletariackiej z **Salvatore Corallo**. Delegat KP Sudanu **Murawia Ibrahim Sourig** spotkał się z pracownikami Zakładów Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych „Plastic" na Służewcu. Reprezentant KP Jordanii — **Fuad Kassis** był gościem Spółdzielni Pracy „Skala".

# Morderca hitlerowski na wolności

BERLIN (PAP) — SS-man Gerhard Neubert, skazany w drugim procesie ośwęcimskim za współudział w morderstwach setek więźniów obozu zagłady tylko na trzy i pół roku więzienia został przedterminowo zwolniony. Decyzja ta zapadła pomimo wniesienia przez oskarżyciela posiłkowego z NRD dr Kaula postępowania rewizyjnego przeciwko łagodnemu wyrokowi na Neuberta.

# Zatonął prom z 54 osobami

LONDYN (PAP) — W pobliżu Kendiri na południowym Celebesie doszło w tym tygodniu do tragicznej katastrofy. Wywrócił się tam prom, na którym znajdowały się 54 osoby. Ekipy ratunkowe uratowały zwłoki 13 ofiar, nie przypuszcza się, że pozostali pasażerowie i członkowie załogi ponieśli także śmierć.

# BIURO POLITYCZNE I SEKRETARIAT KC POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

JÓZEF CYRANKIEWICZ
— członek Biura Politycznego

EDWARD GIEREK
— członek Biura Politycznego

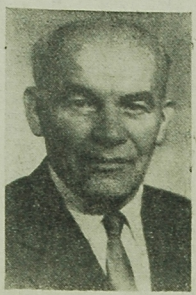

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
— członek Biura Politycznego, I sekretarz KC

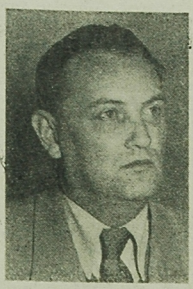

BOLESŁAW JASZCZUK
— członek Biura Politycznego, sekretarz KC

STEFAN JĘDRYCHOWSKI
— członek Biura Politycznego

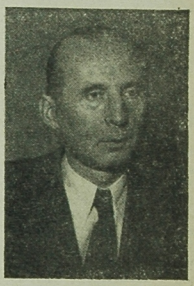

ZENON KLISZKO
— członek Biura Politycznego, sekretarz KC

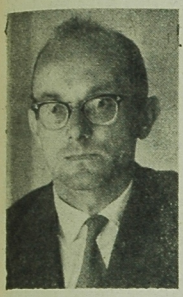

STANISŁAW KOCIOŁEK
— członek Biura Politycznego

WŁADYSŁAW KRUCZEK
— członek Biura Politycznego

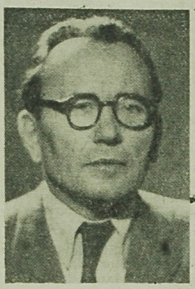

IGNACY LOGA-SOWIŃSKI
— członek Biura Politycznego

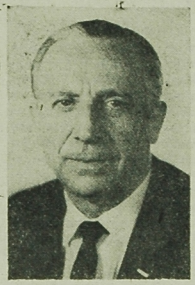

MARIAN SPYCHALSKI
— członek Biura Politycznego

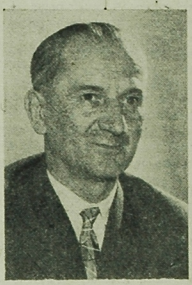

RYSZARD STRZELECKI
— członek Biura Politycznego, sekretarz KC

JÓZEF TEJCHMA
— członek Biura Politycznego, sekretarz KC

MIECZYSŁAW JAGIELSKI
— zastępca członka Biura Politycznego

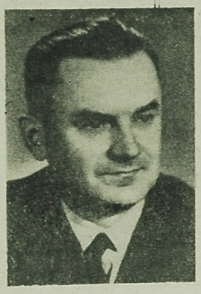

PIOTR JAROSZEWICZ
— zastępca członka Biura Politycznego

MIECZYSŁAW MOCZAR
— zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC

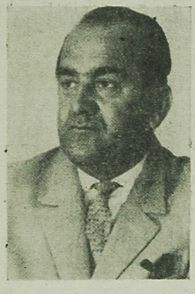

JAN SZYDLAK
— zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC

STEFAN OLSZOWSKI
— sekretarz KC

ARTUR STAREWICZ
— sekretarz KC

## Zastępcy członków KC

Edmund Apolinarski
Antoni Banaszak
Bolesław Bendek
Włodzimierz Buczek
Józef Buziński
Bolesław Chocha
Jan Chyliński
Jan Czapla
Marian Drewniak
Alojzy Dworniczak
Marian Gotowiec
Eugeniusz Grochal
Mieczysław Hebda
Edward Horbacz
Janusz Hrynkiewicz
Tadeusz Jańczyk
Tadeusz Jaroszewski
Ryszard Jendrzej
Franciszek Kaim
Alojzy Karkoszka
Edward Kaźmierczak
Witold Kasperski
Wiktor Kinecki
Jan Korczak
Tadeusz Kosenko
Zbigniew Kozakiewicz
Leszek Krauze
Stanisław Kujca
Marian Kuliński
Stanisław Kuziński
Zdzisław Kurowski
Józef Lenart
Tadeusz Ludwikowski
Władysław Machejek
Antoni Majdziński
Jerzy Majewski
Ludwik Maźnicki
Eugeniusz Mazurkiewicz
Maria Milczarek
Józef Nagórzański
Bogdan Należyty
Wiesław Ociepka
Marian Olewiński
Jan Ossowski
Jerzy Ostrzyżek
Tadeusz Pietrzak
Jerzy Pieńkowski
Stefan Pirek
Tadeusz Plawski
Tadeusz Porębski
Helena Przybysz
Jan Puzoń
Tadeusz Pyka
Jan Raczkowski
Antoni Radliński
Mieczysław Rakowski
Marian Renke
Zbigniew Resich
Kazimierz Rokoszewski
Mieczysław Róg-Świostek
Tadeusz Rudolf
Kazimierz Rusinek
Józef Siemek
Florian Siwicki
Włodzimierz Sokorski
Bogusław Stachura
Włodzimierz Stażewski
Stanisław Stefański
Lucyna Strzelecka
Zdzisław Studziński
Maciej Szczepański
Franciszek Szczerbal
Edward Szewczak
Stanisław Szkraba
Jerzy Szuba
Edward Szyszka
Zofia Tomczyk
Witold Trampczyński
Stanisław Trepczyński
Tadeusz Tuczapski
Józef Urbanowicz
Stanisław Walczak
Władysław Walczykiewicz
Leon Wantuła
Zygmunt Widelski
Czesław Wiśniewski
Franciszek Wiśniowski
Tadeusz Wrębiak
Aleksander Zarajczyk
Jerzy Zasada
Andrzej Żabiński

## Komisja Rewizyjna PZPR

Edward Adamiak
Wincenty Chełchowski
Konstanty Dąbrowski
Zofia Domaszczyńska
Łucja Demianiuk
Tadeusz Dryzek
Jan Franik
Tadeusz Galiński
Mieczysław Karaś
Jan Klecha
Henryk Koczara
Stanisław Kowalczyk
Mieczysław Krauze
Antoni Kuligowski
Dominik Lewandowski
Adam Łopatka
Stefan Michaluk
Stanisław Nowak
Józef Okuniewski
Teodor Palimąka
Włodzimierz Reczek
Bolesław Różycki
Zbigniew Rudnicki
Helena Słowikowska
Eugeniusz Stawiński
Zdzisław Soluch
Stanisław Szczepara
Tadeusz Szopa
Marian Zieliński

## Centralna Komisja Kontroli Partyjnej

Stanisław Barłczak,
Stanisław Bartosik,
Stefan Będkowski,
Paweł Błażejewski,
Jan Cieślik,
Janina Dziarnowska,
Roman Gajzler,
Mieczysław Grudzień,
Jan Jałoszyński,
Henryk Janulewicz,
Stefan Kalinowski,
Jerzy Kaluszko,
Paweł Karp,
Lucjan Klewicz,
Mikołaj Kiryluk,
Wincenty Kleparski,
Zdzisław Krasławski,
Tadeusz Kromer,
Teodor Kufel,
Michał Kusiak,
Jan Leś,
Stefan Marek,
Ryszard Matejewski,
Stefan Misiaszek,
Stanisław Mleczko,
Marian Naszkowski,
Franciszek Nowak,
Zenon Nowak,
Stefan Pagacz,
Wacław Rózga,
Jan Szymon - Rutkowski,
Stanisław Spyt,
Zygmunt Stępień,
Julian Tokarski,
Kazimierz Witaszewski,
Grzegorz Wojciechowski,

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## Przemówienie końcowe Władysława Gomułki

### Drodzy Towarzysze Delegaci!

Obrady V Zjazdu naszej partii dobiegły końca. Z trybuny naszego Zjazdu wypowiedziało się 86 delegatów, reprezentujących wszystkie organizacje wojewódzkie, wszystkie ważniejsze dziedziny życia Polski Ludowej. Wypowiedzieli się zarówno towarzysze piastujący odpowiedzialne stanowiska partyjne i państwowe, jak i kierownicy wielkich organizacji zakładowych oraz robotnicy, rolnicy, pisarze, nauczyciele, pracownicy nauki, służby zdrowia i inni. W toku naszych obrad, nacechowanych poczuciem odpowiedzialności za sprawę socjalizmu i interesy naszej Ojczyzny, dokonaliśmy oceny minionych lat i wytyczyliśmy główne cele i zadania partii na przyszłość.

Nasze stanowisko, będące syntezą doświadczeń, poglądów i dążeń całej partii, wyraziliśmy w uchwale, która stanowi program walki i działania na dziś i na jutro. Uchwała Zjazdu określająca pięciolecie na lata następne, stanowi również podstawę dla opracowania programu wyborczego, jaki zaprezentujemy społeczeństwu w przypadających na rok przyszły wyborach do Sejmu i rad narodowych.

Wprowadziliśmy zmiany do statutu partii, odpowiadające wymogom jej pracy organizacyjnej.

Wybraliśmy najwyższe władze partyjne — Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną.

Obecnie zadaniem całej naszej partii, wszystkich jej instancji i organizacji jest realizowanie w codziennej praktyce tego programu, który Zjazd nasz wypracował i wyraził w swej uchwale. Przede wszystkim my, delegaci na V Zjazd partii, wybrani przez nas Komitet Centralny i instancje partyjne wszystkich szczebli musimy ten program działania uczynić własnością ogółu członków partii i przy ich pomocy własnością całego narodu. Najważniejszym bowiem warunkiem realizacji naszych planów i zadań jest głęboka nierozerwalna więź partii z klasą robotniczą, z całym ludem pracującym.

Partia nasza tylko wtedy może najlepiej wcielać w życie swoje zamierzenia, gdy jej linia polityczna znajduje aktywne poparcie klasy robotniczej, staje się linią mas pracujących, gdy jej cele stają się celami narodu, gdy jej idee i hasła są przez milionowe rzesze uznane za słuszne i pożyteczne dla kraju — słowem gdy posiada zaufanie mas. Tylko wówczas potrafimy w pełni uruchomić ten ogromny potencjał woli, pracowitości, ofiarności i społecznej inicjatywy narodu i usuwać wszelkie trudności i przeszkody, jakie mogą piętrzyć się na tej drodze.

Zaufanie mas, zaufanie klasy robotniczej i narodu nigdy nie przychodzi samo. Trzeba na nie zasłużyć. I to nie słowem, nie hasłem choćby najpiękniejszym, lecz czynem, przekonywaniem w rzeczywistość programów i uchwał partii.

Przed laty, w czasie hitlerowskiej okupacji, gdy podejmowaliśmy walkę o Polskę niepodległą i ludową, musieliśmy zdobywać z wielkim trudem, w zaciętej walce ze wszystkimi siłami reakcji poparcie mas dla naszej jedynie słusznej i dalekowzrocznej linii politycznej, wskazującej narodowi niezawodną drogę do wolności.

Dzięki słuszności naszego stanowiska, dzięki bojowości i ofiarności naszych szeregów partyjnych w ciągu lat następnych zdobyliśmy poparcie większości narodu. Nasza dotychczasowa generalna linia polityczna wypracowana przez kolejne zjazdy naszej partii po zjednoczeniu PPR i PPS — mimo popełnianych błędów i sekciarskich deformacji lat pięćdziesiątych — w ostatecznym rachunku wytrzymała próbę życia i przyniosła ogromne przełomowe osiągnięcia klasie robotniczej i narodowi polskiemu. Te właśnie osiągnięcia i trwałe zdobycze polskiego ludu pracującego zjednały naszej partii to niezbędne poparcie i zaufanie mas i uczyniły z niej wyrazicielkę dążeń i interesów klasy robotniczej i całego narodu.

Słuszność linii generalnej partii nie da się zweryfikować w ciągu krótkiego okresu czasu. Potrzeba wielu lat, zezwczasi dziesięcioleci, aby naród mógł się przekonać, że określona koncepcja polityczna, której zawierzył i za którą poszedł, odpowiada jego żywotnym interesom, zabezpiecza jego niezawisły byt państwowy, gwarantuje bezpieczeństwo i należne miejsce w świecie, umożliwia stały postęp gospodarczy, kulturalny i cywilizacyjny.

Dzisiaj ogromna większość narodu polskiego posiadła już głęboką przeświadczenie, że socjalistyczna, marksistowsko-leninowska polityka naszej partii spełnia te warunki, że we współczesnym świecie nie jest możliwa żadna inna polska polityka, że każda inna polityka prowadziłaby Polskę do zguby.

Zrozumienie tej prawdy musiało sobie torować drogę w świadomości narodu polskiego, przebijać się przez ciężkie zatory uprzedzeń, fałszywych teorii i legend, jakimi wstecznе i reakcyjne siły społeczne zatruwały umysły, by paraliżować wyzwoleńcze dążenia mas pracujących. Jeżeli dziś wokół partii klasy robotniczej skupiły się wszystkie zdrowe i patriotyczne siły narodu, ogromna jego większość — to stało się tak nie tylko dzięki wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, wielkiej sile moralnej socjalizmu, lecz również dlatego, że specyficzny bieg dziejów narodu polskiego, tak dawnych jak i najnowszych, niezbicie udowodnił, że Polska wolna i niepodległa, krocząca drogą rozwoju i postępu może być tylko Polską socjalistyczną.

Polska nigdy nie wróci na stare drogi. Naród nasz wie dobrze, kto okazał się jego prawdziwym, a kto fałszywym sprzymierzeńcem wówczas, gdy morze polskiej krwi płynęło na wszystkich frontach świata.

Naród nasz zna cenę wolności. Dla Polaków, była to zawsze cena wyższa niż dla któregokolwiek innego kraju. W ostatniej wojnie na każdy tysiąc mieszkańców naszego kraju zginęło 220, podczas gdy we Francji — 15, w Anglii — 8, w Stanach Zjednoczonych — 1. Straty ludzkie samej tylko stolicy Polski — Warszawy — były dwakroć wyższe niż wszystkie straty USA poniesione w II wojnie światowej. I niech się nikt na świecie nie dziwi, że tak ostro i bezwzględnie ostrzegamy przed niebezpieczeństwem rewanżyzmu i militaryzmu zachodnioniemieckiego, że tak stanowczo przeciwstawiamy się wszelkim próbom osłabienia jedności państw socjalistycznych. Kieruje nami zarówno troska o interesy własnego narodu, jak i zrozumienie nierozerwalnej więzi między interesami Polski a interesami socjalizmu i postępu na świecie, wierność najszczytniejszym ideałom internacjonalizmu, jakie odziedziczyliśmy po tych, którzy przez dwa stulecia na wszystkich frontach walczyli pod hasłem „Za waszą wolność i naszą". **(Oklaski)**

Z tych właśnie przesłanek wynika nasza niewzruszona wierność sojuszowi ze Związkiem Radzieckim. Jesteśmy z nim związani na dobre i na złe. **(Oklaski).** Dwukrotnie na przestrzeni półwiecza siły zrodzone z Wielkiej Rewolucji Październikowej utorowały Polsce drogę ku niepodległości. W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, gwarantujący nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność granic, wszechstronnie rozwijamy nasz kraj, walczymy o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu w świecie. **(Oklaski).**

Ta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami Układu Warszawskiego wytrzymała w pełni próbę życia. Znajduje w tym potwierdzenie historyczna słuszność naszej linii generalnej. Próżne są rachuby imperializmu i bezsilna jego wściekłość. Naród polski nie będzie już nigdy wymienną monetą w międzynarodowych przetargach. **(Oklaski).** Jest, będzie i pozostanie wolnym twórcą swych własnych dziejów! **(Oklaski).**

### Towarzysze!

Linia generalna naszej partii znalazła swoje pełne potwierdzenie w rozwoju gospodarczym Polski. Front gospodarczy stanowi decydujący front budownictwa socjalistycznego. Uchwała wytyczająca kierunki działania partii w dziedzinie rozwoju ekonomicznego kraju na lata najbliższe i na dalszą metę, ustalając generalne proporcje wzrostu ekonomicznego kładzie nacisk na konieczność dalszej intensyfikacji gospodarki narodowej, na niedodzowną potrzebę ulepszania metod planowania i zarządzania, na rosnącą rolę nauki, jako niezmiernie ważnego czynnika postępu technicznego i ogólnego rozwoju. Mamy wszystkie dane po temu, aby nasze zamierzenia w dziedzinie wszechstronnego rozwoju gospodarczego i wzrostu dochodu narodowego, a zatem i w dziedzinie wzrostu spożycia i systematycznej poprawy warunków materialnych, socjalnych i kulturalnych mas pracujących w pełni zrealizować.

Wielkie nie wykorzystane dotąd w pełni rezerwy wzrostu ekonomicznego naszego kraju, a także innych mniejszych krajów członkowskich RWPG tkwią w socjalistycznym międzynarodowym podziale pracy. Na naszym Zjeździe, w referacie Komitetu Centralnego, w dyskusji i w uchwale Zjazdu nie rozwinęliśmy szerzej tego niezmiernie doniosłego problemu z tej prostej przyczyny, że jego systematyczne rozwiązywanie zależy nie tylko od partyjnego i państwowego kierownictwa naszego kraju, lecz także od wszystkich krajów członkowskich RWPG. Jestem zdania i wiele okoliczności przemawia za tym, że w ciągu najbliższych lat wszystkie kraje członkowskie RWPG powinny dokonać głębokiego przełomu w dziedzinie wzajemnej współpracy gospodarczej, w rozwinięciu ekonomicznych procesów integracyjnych. Nasza partia przywiązuje do tego wielkie znaczenie, nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne.

Sprawa integracji gospodarczej krajów socjalistycznych wysuwa się dziś, w dobie rewolucji naukowo-technicznej, na czoło bodajże wszystkich zadań budownictwa socjalistycznego. Jest to węzłowe zadanie, którego rozwiązanie w okresie lat nadchodzących będzie w wielkiej mierze rozstrzygać o dynamice i skali rozwoju naszego kraju.

Szeroko pojęta integracja gospodarcza wymaga umacniania wielostronnych więzi ekonomicznych krajów RWPG, zwłaszcza w dziedzinie zaspokajania potrzeb surowcowych, optymalnego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu oraz badań naukowych i technicznych.

Opracowanie przez zainteresowane kraje socjalistyczne wspólnego programu, określającego generalne cele i metody działania i poszczególne jego etapy na podstawie stosunków towarowo-pieniężnych otworzy przed nimi nową szeroką perspektywę dalszego dynamicznego wzrostu gospodarczego.

Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych jest nie tylko ekonomiczną koniecznością. Nabrała ona równocześnie ogromnej wagi politycznej w obecnej fazie walki i współzawodnictwa dwóch systemów. Integracja gospodarcza krajów kapitalistycznych w zachodniej Europie, tj. w tej części świata kapitalistycznego, z którą bezpośrednio sąsiadujemy, mimo sprzeczności i trudności, mimo ostrej konkurencji między monopolistycznymi ugrupowaniami zrośniętymi z aparatami państwowymi, postępuje szybko naprzód. Lenin swą dalekowzroczną myślą przewidział ten proces, gdy pisał blisko pół wieku temu, że kapitalizm będzie dążył do „rozwoju i ożywienia się wszelkich możliwych stosunków między narodami, obalenia przegródek narodowych, stworzenia międzynarodowej jedności kapitału i życia gospodarczego w ogóle, polityki, nauki itp.". W ostatecznym rachunku tą ogólnoświatową, historyczną tendencją stanie się, jak to Lenin przewidywał, „jednym z najpotężniejszych motorów przekształcających kapitalizm w socjalizm", chociaż dziś jeszcze wymaga ona siły kapitalizmu w walce z socjalizmem.

Na gruncie pogłębiającego się procesu integracji ekonomicznej w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, mimo imperialistycznych antagonizmów, posuwa się stopniowo naprzód — przy różnych zygzakach, również proces integracji politycznej. I jeśli kapitał amerykański proces ten stymuluje, to nie tylko dlatego, że szerokim potokiem przenika on dziś do decydujących gałęzi gospodarki zachodnio-europejskiej, ale i dlatego, żeby montować wspólny antykomunistyczny front i stworzyć ekonomiczną podbudowę pod agresywny Pakt Atlantycki. Z tych samych względów strategia, zwłaszcza USA i NRF, zdąża do dezintegracji krajów socjalistycznych.

Socjalizm stwarza nieporównanie szersze możliwości integracji niż kapitalizm z ogromną korzyścią dla każdego z naszych krajów i dla całego obozu socjalistycznego, dla jego dynamiki, siły obronnej i jedności krajów Układu Warszawskiego.

W integracji gospodarczej tkwią olbrzymie rezerwy przyspieszenia rozwoju Polski, podobnie jak pozostałych bratnich krajów. Również połączone wysiłki poszczególnych krajów socjalistycznych w dziedzinie badań naukowych i postępu technicznego, przyniosłyby na znacznie szerszym froncie zdynamizowanie i unowocześnienie gospodarki każdego kraju.

Nauka staje się w naszych czasach — w dobie rewolucji naukowo - technicznej — bezpośrednią siłą wytwórczą. Bez stałego rozwoju badań naukowych, bez ścisłej więzi nauki z praktyką nie sposób rozwiązywać zadań budownictwa socjalistycznego. Ustrój socjalistyczny stwarza z natury rzeczy najlepsze, najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju nauki i postępu techniki. Z drugiej strony dynamiczny rozwój nauki i techniki jest nieodzowny dla socjalizmu.

Zespolenie rewolucji socjalistycznej z rewolucją naukowo-techniczną uczyni nasz system niezwyciężonym. W tym zawiera się istota historycznej więzi socjalizmu i nauki, jedności interesów klasy robotniczej i inteligencji w walce o nowy lepszy świat, w którym zdobycze geniuszu ludzkiego nigdy nie obrócą się przeciw człowiekowi, lecz staną się potężną dźwignią postępu, rozkwitu i dobrobytu wszystkich narodów. **(Oklaski).**

### Towarzysze Delegaci!

Jednym z problemów, który wyplynął w dyskusji na naszym Zjeździe, była polityka kadrowa partii. Szereg głosów krytycznych i szereg postulatów w tej sprawie adresowano do kierownictwa partii, jeśli nie w sposób bezpośredni, to pośredni.

Prawidłową politykę kadrową powinny prowadzić nie tylko centralne instancje partyjne, lecz cała partia. Polityka kadrowa zaczyna się — powiedziałbym — od sołtysa na wsi i od majstra w fabryce, od kierownika oddziału w zakładach i od kierownika sklepu, a kończy się na członkach rządu i na członkach kierownictwa partii. A zatem polityka kadrowa, która ma zagwarantować jak najlepszą, konsekwentną i prawidłową realizację generalnej linii partii oraz jej codziennych zadań, musi być właściwie prowadzona na wszystkich szczeblach przez wszystkie instancje partyjne w zakresie odpowiadającym ich kompetencji, ich ocenie i decyzji. Każdy, kogo partia nasza wysuwa na określony posterunek, na określone stanowisko, musi ponosić odpowiedzialność za swą pracę w ustalonym zakresie.

Na pewno jest wiele racji w krytyce polityki kadrowej, jaka miała miejsce na Zjeździe. Jednocześnie nie wolno i nie da się oddzielić polityki kadrowej partii od realnych osiągnięć i postępów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Są one dziełem ludzi — i tych, którzy je w trudzie codziennym wypracowali i tych, którzy wyśliek ten organizowali i tych, którzy sprawując generalne kierownictwo wyznaczali zadania i środki ich realizacji.

Politykę kadrową trzeba zawsze prowadzić rozważnie, a nie pochopnie, sprawiedliwie oceniając każdego człowieka, pracownika, dbać o stabilizację dobrych kadr wywiązujących się z nałożonych na nie obowiązków. Dobre pod względem politycznym i fachowym kadry — to niezmiernie cenny kapitał partii i naszego ludowego państwa. Kadry takie nie rodzą się na kamieniu. Trzeba je troskliwie wychowywać nieraz przez długie lata. Takie podejście do kadr zakłada, że nie wolno się cofać przed zmianami, również na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach, jeśli wymaga tego dobro sprawy, jeśli ludzie nie nadążają za rosnącymi wymaganiami, lub zawodzą z innych przyczyn — politycznych, czy moralnych. **(Oklaski).**

Powinniśmy się kierować zawsze merytoryczną i sprawiedliwą oceną ludzi, ich wartości — wartości ideowej i obywatelskiej, zawodowej i moralnej, oceną ich kwalifikacji i umiejętności wykazywanych w praktyce.

Front ideologiczny nie może rządzić się w polityce kadrowej innymi regułami. Kryteria tej polityki muszą odpowiadać skali zadań i merytorycznych wymogów, jakie stoją przed partią w sferze ideologicznej — w zakresie wychowywania i propagandy, pracy naukowej czy działalności kulturalnej. **(Oklaski).**

Ideologicznych zadań partii nie da się rozwiązać samą polityką kadrową. Zadania te wymagają przede wszystkim dyskusji i polemiki z przeciwnikiem, wymagają walki ideologicznej przeciwko poglądom fałszywym i wstecznym, słusznej odpowiedzi na problemy, które stawia życie. Byłoby błędem, gdybyśmy uważali, że krytyka rewizjonizmu, nawet najostrzejszą, możemy za jednym zamachem załatwić sprawę. Walka ideologiczna z rewizjonizmem to niezmiernie ważne długofalowe zadanie partii. I to długofalowe zadanie nie może być zastąpione przez jakąś kampanię przeciw poglądom rewizjonistycznym, przez samo rzucanie przeciw rewizjonistycznym gromów.

Rewizjonizm powstaje w szeregach ruchu robotniczego nie tylko dlatego, że poszczególni działacze popełniają omyłki, błądzą, lub załamują się i nawet przechodzą na stronę wroga. Rodzi się on na podłożu określonych społecznych przesłanek, pod ogromną presją ze strony burżuazji na myśl politycznią proletariatu, pod naciskiem walki dwóch systemów i rywalizacji kapitalizmu i socjalizmu. Rewizjonizm żeruje na pokładach starej świadomości, na starych nawykach myślowych, na głęboko utrwalonych przez przeszłość poglądach. Odwołuje się on do tych warstwień w świadomości społecznej i czerpie z nich swą żywotność polityczną.

Dlatego, towarzysze, zagadnienie walki z rewizjonizmem nie da się sprowadzić do kampanijnej krytyki tego zjawiska. Nie da się też sprowadzić do walki

Ciąg dalszy na str. 5

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## Przemówienie końcowe Władysława Gomułki

Ciąg dalszy ze str. 4

personalnej z nosicielami poglądów rewizjonistycznych. Właściwie pojęta walka z rewizjonizmem to problem rozwodna na szerokim froncie walka ideologiczna, w której zaangażowane są wszystkie ogniwa organizmu partii.

Aby ta walka była w pełni skuteczna, by przynosiła trwałe efekty i uodparniała nasze kadry i różne środowiska społeczne przeciwko rewizjonistycznej infekcji — musi iść w parze z pozytywną i twórczą odpowiedzią na problemy, które przed nami wysuwa życie i proces budownictwa socjalistycznego. Nie ma i nie może być skutecznej walki z rewizjonistyczną deformacją bez twórczego rozwoju myśli marksistowskiej. Partii naszej potrzebna jest dyskusja, żywa konfrontacja poglądów i myśli. Potrzebna jest ona w wielu dziedzinach nauki i praktyki. I walka z rewizjonizmem w żadnym razie nie powinna ograniczać wymiany myśli i poglądów, bez której trudno dojść do prawdy, a jeszcze trudniej zwalczyć stanowisko fałszywe i błędne. W naukach ekonomicznych, np. potrzebna nam jest dyskusja śmiała i otwarta, prowadzona bez obawy, że wypłyną w niej poglądy kontrowersyjne, czy nawet błędne. Potrzebna jest rzeczowa polemika z tymi poglądami, która jest stokroć ważniejsza i bardziej skuteczna niż proste nakazy organizacyjne, administracyjne. Prowadząc polemikę z poglądami rewizjonistycznymi trzeba likwidować glebę, na której wyrastają nastroje jałowej negacji, tendencje anarchistyczne i liberalno-mieszczańskie.

Przeciwnicy socjalizmu działali i działać będą pók! nie stracą wszystkich nadziei na restaurację starego porządku, na odernanie Polski od socjalistycznej wspólnoty narodów. Rzecz w tym, aby ich działania nie natrafiały na podatny grunt, aby spotykały się zawsze z godnym i skutecznym odporem, aby nie zakłócały naszego socjalistycznego rozwoju.

Jedynie na gruncie konstruktywnej socjalistycznej perspektywy rozwoju kraju, która kreśliny w uchwałach naszego Zjazdu, nasza ofensywa przeciw rewizjonizmowi i wszelkim innym przejawaniom sił wrogich, będzie w pełni skuteczna.

### Towarzysze Delegaci!

Pragnę w waszym imieniu wyrazić gorące podziękowanie przedstawicielom bratnich partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli na nasz Zjazd i skierowali pod adresem naszej partii i narodu polskiego serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. (Oklaski) Szczególnie gorące podziękowania składam na ręce delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. (oklaski) reprezentującej na naszym Zjeździe wielką partię Lenina, partię pionierskich budowniczych socjalizmu i komunizmu. (Oklaski).

Chcemy zapewnić wszystkich naszych drogich gości i towarzyszy, a za ich pośrednictwem reprezentowane przez nich bratnie partie, że tak jak dotychczas, będziemy wytrwale dążyć do umacniania jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego — jedności, w której widzimy rękojmię zwycięstwa w walce z imperializmem o realizację naszych wspólnych celów — pokoju, wolności narodów i postępu społecznego. (Oklaski).

Jedynie trwałą podstawą stosunków między partiami komunistycznymi i robotniczymi są leninowskie zasady internacjonalizmu.

Różnice poglądów wynikające z różnych etapów rozwoju ruchu i różnorodności warunków narodowych, w których toczą walkę poszczególne partie komunistyczne, nie mogą i nie powinny stanowić uzasadnienia dla naruszania fundamentalnej zasady solidarności międzynarodowej, dla łamania wspólnego frontu walki przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw imperializmowi.

W międzynarodowym ruchu komunistycznym szczególna rola i odpowiedzialność przypada partiom krajów socjalistycznych, tworzą one główna siłę socjalizmu i pokoju, najpewniejsze oparcie dla rewolucyjnej walki klasy robotniczej i ruchu narodowowyzwoleńczego i antyimperialistycznego. Umacniając każde z naszych państw i wspólnotę krajów socjalistycznych, wypełniamy nie tylko nasz narodowy, lecz również internacjonalistyczny obowiązek, tworzymy warunki obiektywnie sprzyjające walce naszych towarzyszy w krajach znajdujących się jeszcze pod dominacją kapitału.

Jedność i solidarność międzynarodowa były zawsze, a tym bardziej są dziś — w dobie zaostrzonych zmagań dwóch systemów — główną bronią ruchu komunistycznego i robotniczego, źródłem siły i warunkiem powodzenia w walce o naszą wspólną sprawę.

Również nasza partia opowiada się za zwołaniem nowej międzynarodowej narady światowego ruchu komunistycznego. Narada taka jest konieczna, aby określić nasze wspólne stanowisko wobec węzłowych zadań walki z imperializmem oraz skoordynować naszą strategię i taktykę w tej dziedzinie. Narada powinna stać się forum braterskiej dyskusji, w której skupimy się na tym, co nas zespala i łączy we wspólnym dążeniu do zapewnienia pokoju i przeobrażenia świata. (oklaski).

Wysłuchaliśmy na naszym Zjeździe z głębokim wzruszeniem i podziwem przemówień naszych towarzyszy wietnamskich — przedstawicieli narodu, który mężnie stawia czoła machinie agresji największego mocarstwa imperialistycznego i odnosi w tej walce zwycięstwa. Wietnam — to symbol niezłomnej potęgi idei wolności, postępu i socjalizmu. (Oklaski). Bohaterska epopeja naszych wietnamskich braci pozostanie na zawsze na kartach światowej historii jako dowód, że naród, który pod kierownictwem swojej rewolucyjnej partii staje do walki o słuszną sprawę, wsparty solidarnością swoich socjalistycznych sojuszników i mas ludowych całego świata, jest niezwyciężony. (oklaski). Zwycięstwa naszych wietnamskich braci — to wyraz potęgi socjalizmu i wartości proletariackiego internacjonalizmu. Raz jeszcze zapewniamy towarzyszy wietnamskich, że nasza partia i nasz naród, tak jak dotychczas, wespół z innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, udzieli im wszelkiego niezbędnego poparcia w ich sprawiedliwej walce o wolność i prawo decydowania o własnym losie. (oklaski).

W waszym towarzyszu delegacji imieniu pragnę również podziękować tym wszystkim delegatom naszego Zjazdu, których wybraliśmy do różnych komisji, poleciliśmy im różne zadania i obowiązki, i którzy ofiarnie pracowali, dobrze się z tych zadań wywiązywali. (Oklaski).

Pragnę również złożyć podziękowanie aparatowi technicznemu, który obsługiwał nasz Zjazd i przypuszczam — chociaż za was nie mogę mówić — że obsługiwał bez zarzutu. (Oklaski).

### Towarzysze Delegaci!

Na zakończenie pragnę wam zakomunikować, że Komitet Centralny na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrał organa wykonawcze — Biuro Polityczne i Sekretariat KC.

W skład Biura Politycznego weszli jako członkowie towarzysze: Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Władysław Gomułka, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Stanisław Kociołek, Władysław Kruczek, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Józef Tejchma.

Zastępcami członków Biura Politycznego zostali: Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Jan Szydlak.

Pierwszym sekretarzem KC PZPR został wybrany Władysław Gomułka.

W skład Sekretariatu KC weszli towarzysze: Władysław Gomułka, Bolesław Jaszczuk, Zenon Kliszko, Mieczysław Moczar, Stefan Olszowski, Artur Starewicz, Ryszard Strzelecki, Jan Szydlak, Józef Tejchma. (Oklaski).

Plenum powołało również Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Skład obecnego Komitetu Centralnego partii różni się od poprzedniego pod wieloma względami. Został on w poważnym stopniu, jak wiecie odnowiony. W jego skład wchodzą obok wypróbowanych działaczy partyjnych w skali ogólnokrajowej, działacze reprezentujący wszystkie wojewódzkie organizacje partyjne, wszystkie środowiska społeczne.

W ręce nowo wybranego Komitetu Centralnego Zjazd powierzył mandat wielkiej wagi — sprawowanie kierownictwa partią w okresie najbliższych 4 lat, aż do następnego zjazdu. Na Komitecie Centralnym naszej partii spoczywa obowiązek wcielania w życie uchwał naszego Zjazdu.

Partia nasza tworzy potężną siłę polityczną, skupia ona w swych szeregach to, co najlepsze, najbardziej ofiarne i ideowe w narodzie polskim. Jest ona kolektywnym rozumem klasy robotniczej, przodującej siły naszego społeczeństwa.

Jestem przekonany, że każdy członek nowo obranego Komitetu Centralnego dołoży maksimum starań, aby wywiązać się z powierzonych mu przez Zjazd obowiązków. Ale swoje trudne i odpowiedzialne zadania Komitet Centralny partii spełniać potrafi jedynie wówczas, kiedy skupi się wokół niego cała nasza wielka 2-milionowa partia, jeśli pod jego kierownictwem, zgodnie zespalać będą swoje wysiłki i działania wszystkie organizacje i instancje partyjne.

Wierna zasadom marksizmu-leninizmu, silna jednością swych szeregów, ściśle związana z masami partia nasza przewodzić będzie narodowi w realizacji programu budownictwa socjalistycznego, który niesie Polsce pomyślność, siłę i pokój.

Tak więc do pracy i walki, drodzy towarzysze, o przekuwanie w rzeczywistość naszych uchwał, o nowe zwycięstwa na froncie budownictwa socjalizmu, o zapewnienie jasnego jutra naszemu młodemu pokoleniu, o rozkwit naszej socjalistycznej Ojczyzny, o zwycięstwo ogólnoludzkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oglaszam za zamknięty.

## Mieszkańcy Białostocczyzny manifestują swoje poparcie dla linii V Zjazdu PZPR

Zakończyły się sześciodniowe obrady V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Delegaci powrócili do swoich województw. Ale całe nasze społeczeństwo nadal żyje pod wrażeniem tego wielkiego wydarzenia w życiu naszego narodu. Białostocczy robotnicy, rolnicy, inteligencja, młodzież i kobiety na bieżąco śledzili przebieg Zjazdu, czytali i analizowali sprawozdanie Komitetu Centralnego przedłożone przez tow. Władysława Gomułkę, a także głosy w dyskusji, w tym również naszych delegatów. Skupiali oni naszych ocenę naszych osiągnięć i niedociągnięć, wniosków mówiących o najważniejszych dziś zadaniach oraz wskazujących na perspektywy rozwoju naszego kraju.

Białostoccy ludzie pracy na gorąco dzielili się swoimi wrażeniami o Zjeździe — tematcie dla nich najważniejszym. Całe społeczeństwo naszego województwa powszechnie i ze szczególną siłą zadokumentowało swe poparcie dla polityki partii, jej kierownictwa z tow. Wiesławem na czele.

Białostocka organizacja partyjna ma szczególne powody do manifestowania swej wierności zasadom marksizmu-leninizmu i konsekwentnego zwalczania przeciwników programu partii — podkreślił w swoim wystąpieniu tow. Arkadiusz Łaszewicz na V Zjeździe partii.

Fala aktywnego poparcia i zaangażowania znalazła wyraz w słowach, masowym napływie przodujących robotników oraz rolników w szeregi partyjne, w czynie i wytężonej codziennej pracy. Kilkaset nadesłanych listów i meldunków do prezydium Zjazdu, naszych delegatów, instancji partyjnych i związkowych odzwierciedlało nie tylko pozdrowienia, ale stanowiło swego rodzaju formę włączania się w nurt zjazdowej dyskusji, wyraz aprobowania polityki partii i formułowania konkretnych postulatów.

Białostoccy robotnicy, rolnicy i młodzież meldowali w tych listach, że w chwili uroczystej dla całego narodu lepiej niż zwykle wykonują swoje zadania, żeby w ten sposób godnie zastąpić swoich towarzyszy delegatów. Mowa w nich była również o realizacji czynu zjazdowego i zaciągniętych wartach.

I tak, ogólna wartość realizowanych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych szacuje się na ponad 600 milionów złotych. Codzienne w okresie trwania Zjazdu w nadchodzących informacjach, wiele było dowodów świadczących jak masowo i powszechnie mieszkańcy Białostocczyzny stanęli do wart zjazdowych i uczestniczyli w wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Rolnicy zbiorowo brali udział w budowie dróg, remiz strażackich, boisk i innych obiektów w zadrzewianiu i zalesianiu. Przy czym w czynie zjazdowym na wsi wystąpiła nowa jakość. Znalazła ona wyraz w zbiorowej dostawie zbóż kontraktowanych i zbiorowym wykupie nawozów mineralnych.

Czyn zjazdowy nie da się jednak wyrazić tylko złotówkami czy kilometrami wybudowanych dróg. Zawiera on bowiem elementy o wiele głębsze. Dotychczas niespotykany rozwój tak szerokiego ruchu społecznego w naszym województwie dowodzi niedwuznacznie o zachodzących w świadomości i postawie społeczeństwa nowych, wartościowych procesach. Mówi także, a może przede wszystkim o tym, że przede wszystkim o tym, że białostoczanie nie tylko całkowicie akceptują program partii ale stają się jego współtwórcami i gorącymi realizatorami.

Pełne poparcie przejawiła się także w rozwoju szeregów naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej. I tak, w okresie od 1 do 15 bm. zwiększyła się ona o około 1100 kandydatów, w tym o około tysiąca w dniach trwania V Zjazdu. Najwięcej przyjęto do partii w powiatach Łomżyńskim, kolneńskim, grajewskim, oraz w augustowskim, a także w samym Białymstoku. Zgłaszający akces do partii motywowali swoje decyzje pragnieniem aktywnego uczestniczenia w realizacji zadań nakreślonych na V Zjeździe PZPR.

W trakcie Zjazdu rozwijała się żywa dyskusja nad jego materiałami. Pracowało około tysiąca punktów zbiorowego słuchania transmisji ze Zjazdu i punktów konsultacyjno-dyskusyjnych, odbyły się tysiące zebrań partyjnych, kół ZMW i ZMS, spotkań i masówek.

Na podkreślenie zasługuje też fakt szerokiego rozwoju i upowszechnienia propagandy wizualnej o tematyce politycznej. We wszystkich zakładach pracy, instytucjach, urzędach, szkołach i gromadach ukazały się hasła, plansze, wykresy, gazetki i fotogazetki. Zostały uruchomione zakładowe radiowęzły, skrzynki pytań i odpowiedzi. Dyskusja nad dokumentami V Zjazdu będzie nadal się rozwijać i pogłębiać. Chodzi bowiem o to, ażeby z bogatą, wszechstronną i niezwykle ważką problematyką zjazdową zapoznał się każdy członek partii i najszerszy krąg naszego społeczeństwa.

Na zakończenie trzeba wskazać, że sobota upłynęła pod znakiem wielkiego zainteresowania społeczeństwa Białostocczyzny zakończeniem V Zjazdu PZPR. Z niezwykłe ogromną uwagą zapoznało się ono z treścią uchwały i wynikami wyborów nowych naczelnych władz partyjnych. Z powszechnym zadowoleniem i aprobatą przyjęto wiadomość o tym, że na czele Komitetu Centralnego ponownie stanął wybitny działacz międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, wielki przywódca narodu polskiego, tow. Władysław Gomułka. (bm)

*Przedstawiciele Białostocczyzny na sali obrad.*

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## Kazimierz Paryszek
### — I sekretarz KP w Przasnyszu

(SKRÓT)

Powiat, który reprezentuje wchodzi w skład regionu kurpiowskiego, należącego niegdyś do jednego z najbardziej zaniedbanych pod względem społecznym i gospodarczym. Tysiące Kurpiów w okresie międzywojennym emigrowało do Francji, Niemiec i Ameryki w poszukiwaniu chleba, a wydajność 4 podstawowych zbóż nie przekraczała 8 q z ha.

W wyniku pomocy państwa ludowego, pracowitości i ofiarności ludności odrabiano odziedziczone zacofanie, osiągając aktualnie poziom średnio rozwiniętego powiatu woj. warszawskiego.

Społeczeństwo Kurpiowszczyzny uznaje władze ludową za swoją władzę i udziela pełnego poparcia polityce partii i rządu, aktywnie uczestniczy w budownictwie socjalizmu, wykazuje wiele zapału i ofiarności w pracach społecznych. W 84 proc. wsi istnieją organizacje partyjne. W okresie międzyzjazdowym do partii wstąpiło tu 1.540 osób.

Realizując uchwały IV Zjazdu, główny wysiłek instancje i organizacje partyjne skierowały na intensyfikację produkcji rolnej, a przede wszystkim pełne zagospodarowanie użytków zielonych, które stanowią 33 proc. całości użytków rolnych.

Toteż o ile kiedyś melioracje były tu zjawiskiem sporadycznym, to w ostatnich latach zmeliorowanych zostało ok. 17 tys. ha łąk i pastwisk, kosztem 120 milionów złotych. Nakłady inwestycyjne w tej dziedzinie są opłacalne i przynoszą szybkie efekty. W rezultacie tego w ostatnich trzech latach przeciętny plon siana na zagospodarowanych łąkach wzrósł do 67 q z ha, podczas gdy przed zmeliorowaniem nie przekraczał 25 q, co stworzyło warunki do zwiększenia pogłowia bydła o 26 proc., a skupu mleka o 36 proc.

Rozwijając pracę w gromadzie stawiamy na aktyw partyjny i kadrę fachowców rolnictwa. Dlatego też od kilku lat systematycznie prowadzimy wieczorowe szkoły aktywu gromadzkiego, które spełniają ze wszech miar pożyteczną rolę. W toku dyskusji przejazdowej dość często wskazywano na zmaczenie działalności propagandowej wewnątrz partii i wszystkich środowisk. Formułując uwagi i wnioski wskazywano na zbyt małą ofensywność w walce z niesłusznymi i obcymi naszej partii poglądami.

## Wiesław Rogowski
### — literat, Szczecin

(SKRÓT)

Związki naszych pisarzy z polityką partii są bardzo wyraźne i konkretne. Na ponad 220 członków Związku Literatów Polskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych — co najmniej 1/3, jeśli nie więcej — działa społecznie poza swym środowiskiem, pełniąc funkcje partyjne, w organizacjach społecznych, w radach narodowych, w ruchu społeczno-kulturalnym. Ten aktywny nurt powoał również do życia zjazdy pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, których odbyło się już jedenaście. Były one nie tylko formą integracji i ideowego samookreślenia się literatury, lecz również — a może przede wszystkim — forum, na których nakreślano równocześnie ideowo - polityczne ramy i kierunki ruchu literackiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Zjazdy te budziły niekiedy odruch niezrozumienia, czy nawet niechęci niezbyt maskowanej u pewnych pisarzy. Nie chcieli bowiem akceptować faktu, że część organizacji literackich — 10 oddziałów ZLP — opowiadało się stale, nawet w trudnych chwilach, za programem i polityką partii. To była i jest przeszkoda, która utrudniała nielicznej grupce literackich politykierów narzucenie całemu Związkowi Literatów Polskich choćby pozorów opozycyjności. Linie podziału nie biegną, rzecz jasna, wyłącznie wzdłuż granic poszczególnych regionów. To sprawa oczywista. Różnice w postawach politycznych i ideowych widoczne są również w środowisku warszawskim — czy jakimkolwiek innym.

Teraz gdy minął czas, który ukazał na przykładzie przebiegu wydarzeń u naszych południowych sąsiadów, do czego prowadzi ulegnie rewizjonizmowi, wyjaśniać się zaczęły układy wewnętrzne w środowisku literackim i w innych środowiskach. Okazało się, że olbrzymia większość pisarzy polskich stoi na gruncie socjalizmu i popiera program naszej partii. Może i mają więc jakąś rację, ci którzy mówią, że w stosunku do pisarzy trzeba zachować sporo życzliwości i cierpliwości. Może trzeba również oddzielać twórczość pisarza od jego nie opanowanych słów i niedojrzałych działań, jeśli były one wynikiem dezorientacji a nie wrogości. To byłoby piękne i wielkoduszne. Ale jeśli jest nawet w takich propozycjach choćby cień słuszności, nie mogę się z nimi zgodzić, gdy chodzi o zdecydowanych reakcjonistów politycznych, o antysocjalistycznych aktywistów, czy o takich ludzi, jak na przykład Wygodzki lub inni, którzy emigrując z obszaru Polski Ludowej, wyemigrowali również uczuciowo, intelektualnie oraz ideowo z naszego socjalistycznego społeczeństwa, może nawet wcześniej przechodząc granicę nieżyczliwości wobec nas i naszej partii, stając najpierw duchowo po drugiej stronie, na ziemi wroga.

Mechanizm zjawisk, jakie obserwowaliśmy w życiu politycznym i ideowym środowiska kulturalnego, a literackiego w szczególności, nie da się wyjaśnić bez uwzględnienia kilku zagadnień. Rzecz jasna, że podstawowym problemem była jawna, aktywna wrogość polityczna pewnej nielicznej kliki reakcyjnej, prowadzącej atak na socjalizm i partię. Literackie nazwiska wyeksponowanych na zachodzie Europy „kosmopolitycznych „europejczyków", w części okazały się nazwiskami, których zestawienie wyjaśnia skład politycznej opozycji w tym środowisku.

Ludzie tego rodzaju oddziaływali na wiele dziedzin życia literackiego, na środowisko, a więc i poszczególnych jego członków. Wykorzystywali te wpływy często z korzyścią dla siebie i swoich sprzymierzeńców, z satysfakcją łapiąc ideowych i politycznych przeciwników, lub choćby tych, którzy nie godzili się na udzielanie im poparcia. Tak właśnie wyglądały często praktyki literackich politykierów.

Słuszne jest twierdzenie, że wpływy rewizjonizmu w sztuce polegają na orientowaniu twórców na wzory burżuazyjnej literatury i sztuki współczesnej. Taka postawa wobec Zachodu ma bowiem sens ideologiczny i polityczny, nie jest wcale sprawą jedynie warsztatu pisarza, ani tylko uleganiem jakiejś niewinnej modzie. Rewizjonizm w sztuce, w literaturze, to przede wszystkim propagowanie obcych socjalizmowi postaw ideowo-filozoficznych i moralnych.

Przyjmując za wzorzec bohatera człowieka wyobcowanego ze społeczeństwa żyjącego we wrogim mu świecie kapitalistycznym, samotnego — wśród wilczych spraw, książki takie narzucają obraz tego rodzaju na realia współczesnego świata socjalistycznego, usiłując wmówić czytelnikowi, że stosunki między jednostką a społeczeństwem są takie same w socjalizmie, jak i w kapitalizmie. Jest to działanie niehumanistyczne i antyspołeczne. Człowiek nie jest sam. Przecież wspólne działanie dla dobra ogółu jest jedną z głównych zasad etycznych komunistów i wszystkich ludzi postępu. Literatura winna więc także wyzwalać w człowieku siły do walki, powinna budować ludzką solidarność, musi odnowiadać na nurtujące czytelnika pytania, nawet najtrudniejsze — lecz wierząc w sens swego ideowego posłannictwa.

Nasza partia formułuje na V Zjeździe program dalszej walki o nowe oblicze kraju, o nowe wartości wewnętrzne człowieka, o jego aktywny stosunek do życia, które trzeba przecież zmieniać wielkim wysiłkiem i z najwyższym zaangażowaniem.

## Ludwik Maźnicki
### — prezes WZGS w Łodzi

(SKRÓT)

W rozwijaniu działalności usługowej i handlu wiejskiego obok niewystarczającej jeszcze ilości artykułów i towarów, występują trudności w terminowym ich dostarczaniu i odbiorze. Rozwiązania tego problemu należy szukać m. in. w wyposażeniu w odpowiednie środki transportu oraz mechanizacji prac załadunkowych, zwłaszcza obecnie przy przechodzeniu w coraz większym stopniu — i słusznie — na dowóz do gospodarstw towarów i odbiór wprost od rolników produktów rolnych.

Wskazując na stały wzrost zapotrzebowania w zakresie usług naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, elektrotechnicznych, stolarskich, ślusarskich, szklarskich, wulkanizacyjnych itp. L. Maźnicki wyraził pogląd, że dotychczasowy rozwój usług wymaga szybkiego usprawnienia wielu dziedzin.

Przede wszystkim istnieje potrzeba ujednolicenia warunków zaopatrzenia materiałowo-technicznego i norm ekonomicznych, organizowania i świadczenia usług. Dalszy prawidłowy rozwój tej dziedziny życia gospodarczego wymaga wypracowania bardziej doskonałego systemu organizacyjnego, większej integracji w programowaniu kierunków rozwoju usług.

L. Maźnicki omówił następnie działalność spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie zaopatrzenia wsi w artykuły spożywcze i przemysłowe podkreślając, że wzrastające potrzeby nie zawsze znajdują jeszcze pokrycie w dostawach i odpowiednim asortymencie.

Z artykułów trwałego użytku istnieje konieczność zwiększenia dostaw sprzętu i urządzeń gospodarstwa domowego, telewizorów 14—17 calowych, radioodbiorników. Szczególnie odczuwalne są braki wszelkiego rodzaju materiałów budowlanych materiałów do instalacji wodnych, kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania.

Równolegle ze zwiększeniem dostaw towarów zachodzi potrzeba przyspieszenia rozwoju detalicznej sieci handlowej ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju wiejskich centrów handlowo-usługowych.

Dla poprawy stanu zaopatrzenia ludności mieszkającej na wsi, w oparciu o wnioski z dyskusji przedzjazdowej opracowano w woj. łódzkim program działania, który m. in. zawiera — zadania poprawy organizacji pracy placówek handlowych, usprawnienia współpracy hurtu z detalem, a także handlu z przemysłem.

## Jerzy Piątkowski
### — przew. Rady Naczelnej ZSP

(SKRÓT)

Okres między IV i V Zjazdem charakteryzował się wszechstronnym rozwojem naszego kraju, w tym także nauki i oświaty. Dzisiaj każde miasto wojewódzkie posiada wyższą uczelnię. W Katowicach powołano do życia nowy ośrodek myśli humanistycznej — Uniwersytet Śląski. W tym samym okresie wzniesiono nowe sale wykładowe i laboratoria, wybudowano 49 domów dla 23 tys. studentów, oddano do użytku 5 stołówek akademickich. Liczba studentów wzrosła o 82 tys. Pomoc finansowa państwa dla studentów w br. osiągnie kwotę ponad 1 mld zł. Wszystko to osiągnięte wysiłkiem całego społeczeństwa zawdzięczamy mądrej polityce partii i realizacji jej programu.

Praktyka ostatniego okresu dowiodła, że szkoła wyższa nie spełniała należycie swych zadań, że nastąpiło zachwianie proporcji między pracą dydaktyczną i wychowawczą, że oddziaływanie ideowe było słabe i niedostateczne.

Zrzeszenie Studentów Polskich eliminuje dotychczasowe niedociągnięcia, stara się wespół z profesurą, organizacjami partyjnymi oraz Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i Związkiem Młodzieży Wiejskiej lepiej i skuteczniej realizować podstawowe wymogi stawiane przez partię przed szkołą wyższą.

Uważamy, że na trwałe powinno pozostać w działalności Zrzeszenia stworzenie szerokich możliwości dyskusji na najbardziej aktualne tematy z dziedziny polityki, gospodarki czy kultury, że organizacja powinna stanowić naturalne miejsce wymiany poglądów i opinii. Ale organizacja powinna też z całą konsekwencją zwalczać przejawiające się jeszcze tu i ówdzie nieodpowiedzialne wybryki.

Ważną sprawą jest rozumienie działania pod ideowym kierownictwem partii. Oznacza to przecież nie tylko akceptację tego, co partia głosi, lecz również konieczność starannego i pogłębionego poznawania polityki partii, zrozumienia skomplikowanych procesów polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz aktywnego włączenia się w nurt realizacji wytyczonych przez partię zadań.

W przedzjazdowej dyskusji szereg kwestii wymagało znacznie gruntowniejszego niż dotychczas naświetlenia. Okazało się bowiem, że świadomości politycznej nie nabywa się wraz z urodzeniem, że poddawana różnorakim wpływom, przy takich jak obecnie środkach przekazu, świadomość społeczna i polityczna wymaga systematycznego kształtowania. Okres ten przyniósł wyjaśnienie takich pojęć jak demokracja socjalistyczna i burżuazyjna, jak rewizjonizm czy syjonizm, jak możliwość tzw. „pokojowego" przejścia od socjalizmu do kapitalizmu w czasach pokojowej koegzystencji. Prowadzone dyskusje wykazały, jak ważny jest patriotyzm, jak wiązać go z wychowaniem w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

Nasze działanie jest podporządkowane zasadniczemu celowi — wychowaniu świadomego, aktywnego absolwenta, który obok wiedzy zawodowej odznacza się wysokim poziomem ideowym i moralnym, zaangażowaniem i ofiarnością.

Praca ideowo - wychowawcza będzie zatem stanowić istotną treść wszystkich naszych poczynań. Ta działalność nie może mieć charakteru przejściowego.

Niezwykle istotną sprawą jest dobra współpraca między ZMS, ZMW i ZSP, w kontekście ideowo - wychowawczych zadań stojących przed każdą z organizacji.

Zadaniem naszym jest także wychowywanie w duchu poszanowania dla pracy i ludzi pracy, czemu najlepiej służy zwiększenie wymagań wobec siebie oraz własny wysiłek i doświadczenie. Uważamy przeto, że dobrze zorganizowana praca fizyczna studentów powinna przynieść określone efekty wychowawcze.

Podstawowym obywatelskim obowiązkiem studenta jest dobra nauka i terminowe ukończenie studiów.

Za szczególnie istotną uważamy pomoc organizacji studentom pochodzącym ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Ważne jest bowiem nie tylko jaka poprawa nastąpi w strukturze społecznej przyjętych na studia, ale także jak polepszy się struktura społeczna kończących studia. Dlatego uważamy, że jednym z istotnych elementów pomocy dla młodzieży robotniczo - chłopskiej jest właściwe zabezpieczenie warunków studiów. Istnieje więc pilna potrzeba skorelowania perspektywicznych prognoz zwiększenia na studiach udziału młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego — zwłaszcza spoza ośrodków uniwersyteckich — z zamierzeniami inwestycyjnymi w zakresie budowy domów studenckich i stołówek w najbliższych latach.

Za niezwykle istotne z punktu widzenia umocnienia wychowawczych funkcji szkoły wyższej uważamy propozycje zmierzające do rozwoju samorządu uczelni. Rozwój form samorządowych w uczelni powinien iść ponadto w parze z rozwojem samorządności studenckiej. Wydaje się, że należałoby podjąć śmielsze decyzje tak by po samorząd w domach studenckich był w pełni odpowiedzialny za całość spraw związanych z życiem mieszkańców, za naukę i działalność kulturalną, za poszanowanie mienia społecznego, czuwanie nad przestrzeganiem porządku i dyscypliny.

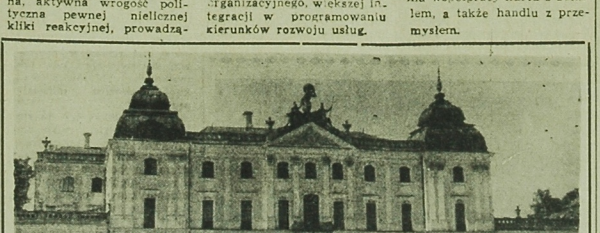

*Między IV i V Zjazdem Białystok stał się poważnym ośrodkiem akademickim. Do dwóch uczelni które istniały już dawniej przybyła trzecia — filia Uniwersytetu Warszawskiego. NA ZDJĘCIU: najstarsza uczelnia Białostocczyzny — Akademia Medyczna.*

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## Czesław Zakrzewski
### – rybak z przeds. „Korab"

(SKRÓT)

W szerokiej dyskusji nad tezami na V Zjazd naszej partii rybacy bałtyccy dokonali szerokiego przeglądu aktualnego stanu gospodarki rybnej. W wyniku analizy rezerw było możliwe zwiększenie połowów ryb i podjęcie dodatkowych zobowiązań, które zostały już wykonane. Spodziewamy się, że do końca br. tylko załogi przedsiębiorstw rybackich środkowego Wybrzeża dostarczą ponad plan około 5.000 ton ryb.

Łowimy już sporo ryb. Ale nie zawsze odczuwamy pełną satysfakcję z naszej pracy. Tak się bowiem dzieje, że w odległych od Wybrzeża województwach ludzie narzekają jeszcze na brak ryb, a my od dłuższego czasu borykamy się z ich zbytem. Hamuje się połowy w okresach szczytowych wydajności, ograniczając wyjścia kutrów na łowiska, co szczególnie odczuliśmy w roku bieżącym. Były przypadki, że w portach zatrzymywane duże statki łowcze, wykorzystując je jako magazyny składowe.

Sytuacja taka jest wynikiem niedoinwestowania zaplecza lądowego. Szybkiemu rozwojowi połowów nie towarzyszył równie szybki rozwój urządzeń lądowych. W rozwijanie zaplecza lądowego rybołówstwa mamy już pewien dorobek, rozbudowano bazy remontowe, buduje się fabryki lodu, chłodnie, kilka przetwórstwa i inne obiekty. Jest to jednak jeszcze za mało w stosunku do potrzeb.

Inicjatywa przedsiębiorstw środkowego Wybrzeża w nawiązywaniu bezpośrednich umów z odbiorcami podjęta została przez zjednoczenie gospodarki rybnej. Przewiduje się utworzenie w trzech nadmorskich województwach baz samochodowego transportu rybnego. Uważamy, że jest to sprawa pilna, wymagająca szybkiego załatwienia.

Konieczna jest również zmiana stosunku kolei do potrzeb gospodarki rybnej. Nie do pomyślenia jest bowiem trwający 4—5 dni transport ryb wagonami.

Nieodzownym jest również rozbudowanie zakładów przetwórczych wytwarzających konserwy i inne produkty z ryb.

Chcemy i powinniśmy łowić więcej. Potrzebna jest nam do tego nowoczesna flota. Potrzebne są także wykwalifikowane kadry specjalistów umiejących obsługiwać wszystkie urządzenia gwarantujące wysoką wydajność takie jak: radary, echosondy, aparaty Decca i inne. Przekonaliśmy się, że jakkolwiek są to urządzenia dość drogie, zastosowanie ich przynosi znaczne korzyści w postaci większych połowów oraz zwiększenia bezpieczeństwa pracy na morzu.

Załogi nasze w czasie pracy bezpośrednio stykają się z jednostkami kapitalistycznych państw. Zawijają do obcych portów i dlatego narażone są na bezpośrednie oddziaływanie wrogiej propagandy. Dlatego rozwijamy szeroko pracę ideowo-wychowawczą. Uczymy, że postawa załóg, stan kutrów i osiągane rezultaty to najlepsza wizytówka naszej ojczyzny.

## Witold Łasisz
### – rolnik ze wsi Grzybów

(SKRÓT)

Zachodzące przemiany w życiu naszej gromady i powiatu w postaci wzrostu plonów, zwiększenia hodowli, budowy dróg i nowych budynków, elektryfikacji, rozwoju szkolnictwa, powstawania klubów i świetlic, podniesienia wiedzy i oświaty rolniczej, oraz ostatnio szybkiej mechanizacji najcięższych prac w rolnictwie, spowodowały również nowy stosunek rolników do gromadzkiej organizacji partyjnej. „Dzisiaj — powiedział jeden ze starszych rolników — nie wyobrażam sobie lepszego życia na wsi, rozwoju rolnictwa bez organizacji partyjnej".

Dla mnie, towarzysze, z tych słów płynących od moich sąsiadów i znajomych rolników wypływa cały głęboki sens uchwał IX Plenum KC partii i ich konsekwentna realizacja przez naszą organizację partyjną. Przyspieszają one rozwój gromady, bo stały się własnością wszystkich rolników.

Także nasz program i nasze zadania, opracowane po IX Plenum KC PZPR, stały się własnością wszystkich mieszkańców gromady.

Szczególna rola przypada wzorowym rolnikom. Wielu z nich to bardzo skromni ludzie. Nie żądają żeby ich chwalono. Mówią o tych sprawach zwyczajnie. Rolnik Ignacy Bociek osiąga ponad 300 q ziemniaków z hektara i przeszło 30 q zbóż, na słabej glebie. Na pytanie w jaki sposób tak dobrze gospodaruje — odpowiada prosto — uczę się, a potem daję ziemi wszystko co potrzeba, a ona lubi być równie hojna dla rolników.

Drugim istotnym czynnikiem jest szkolenie rolnicze zróżnicowane dla poszczególnych grup rolników oraz w poważnym stopniu poszerzone o tematykę z zakresu mechanizacji. W tej pracy musi lepiej spełniać swą rolę gromadzka służba rolna, poprzez kółka rolnicze.

Podkreślając duży dorobek w tym zakresie zwłaszcza w działalności ZMW mówca stwierdził, że młodzi rolnicy nie zawsze otrzymują w pierwszych poczynaniach dostateczną pomoc przy przejmowaniu gospodarstw, ich zagospodarowaniu i inwestowaniu. Celowe jest, więc rozważenie tego problemu i jego rozwiązanie w trosce o młodych rolników.

Wskazując na istniejące jeszcze niedociągnięcia w zaopatrzeniu rolnictwa w kwalifikowane nasiona intensywnych odmian roślin uprawnych, w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, a zwłaszcza w części zamienne do maszyn mówca stwierdził, że i sami rolnicy nie zawsze wykorzystują należycie wszystkie możliwości jakie stwarza władza ludowa dla intensyfikacji produkcji rolnej.

## B. Krupa-Wojciechowska
### — adiunkt AM w Gdańsku

(SKRÓT)

Pracuję w uczelni. Wypadki marcowe wstrząsnęły mną. Czujemy się współodpowiedzialni za sytuację, która wówczas zaistniała. Wypadki marcowe były wyrazem naszej naiwności i liberalizmu. Jednak że fanfary, na których chcieli nam przed V Zjazdem zagrać rewizjoniści stały się sygnałem ich przegranej bitwy i naszego zwycięstwa.

Nasza naiwność polegała na tym, że wielu towarzyszom wydawało się, że wystarczy urodzić się w socjalizmie — żeby go afirmować, że wystarczy mieć ojca robotnika czy chłopa, a nawet członka partii — aby rozumieć trud budownictwa socjalizmu. Jesteśmy tak świetną inteligencją i krajem młodego, nowoczesnego przemysłu, że zarówno nasi inteligenci, jak i robotnicy uważali, że trzeba ich trud odsunąć od własnych dzieci, że trzeba sobie od ust odejmować, by posłać studentom. Niedawne wydarzenia wykazały, że to nie dale dobrych wyników wychowawczych.

Ale nie o tym chcę mówić. Z młodzieżą się dogadamy. Program szkolenia ideologicznego a także wciągnięcie młodzieży studenckiej do współodpowiedzialności za wyniki pracy dydaktycznej, dadzą w przyszłości pozytywne rezultaty.

Chcę mówić o dorosłych — bo to oni byli motorem wydarzeń w marcu. Mimo woli przypominają mi się niekończące się dyskusje w latach 1956—58, kiedy nie tylko zlikwidowano ZMP, ale chciano zlikwidować — podobnie, jak później niektórzy z Czechosłowacji — partię. Ludzie, którzy proponowali wtedy likwidację partii, którzy krytykowali cały nasz dorobek pierwszych lat powojennych, a którzy — jakoś dziwnie się to złożyło — przedtem byli najgorętszymi w przeginaniu w okresie stalinizmu, nie wzięli się do wspólnej, żmudnej, niewdzięcznej, pozornie mało efektywnej pracy. Z pogardą i niezrozumiałym zarozumialstwem chcieli przez nas przeskoczyć. Powoli zaczęli załatwiać swoje sprawy i szukać sławy, której nie mieli już w kraju, za granicą — i to na Zachodzie. Wisiu z nich przeszło wówczas do dziedziny nauki.

Dzięki różnym kryteriom uzyskiwali tytuły naukowe. Jednakże i tu ich dopadła obiektywna rzeczywistość. Złożyły się na to dwie sprawy: po pierwsze — rozwój techniki, a po drugie — liczba kadr.

Jak towarzysze wiedzą, w całym świecie badania naukowe tak się rozwijają, że nauka staje się jakby rozliczonym efektywnie działem produkcji.

Ludzi z wyższym wykształceniem mamy już więcej. I od ludzi wykształconych, a także pracowników nauki, możemy i musimy wymagać większej sprawności, lepszej organizacji pracy i efektów. Efekty w nauce to nie tylko wykładnik nakładów finansowych, to także wynik jakiegoś sensownego i emocjonalnego zaangażowania kadry naukowej.

Klasa robotnicza zabezpieczyła spokój w marcu. Marzec wyzwolił gniew, a oburzenie narodu jest często czynnikiem pozytywnym.

Podkreślając konieczność rozliczania się z nosicielami rewizjonizmu, Barbara Krupa powiedziała:

Ludzie mówią i to chyba słusznie, że teraz trzeba również więcej rozliczać się za nieudolność i brak sprawności gdyż można nie mieć złych poglądów, ale wskutek braku chęci działania, czy po prostu braku umiejętności, czy zdolności można psuć dobrą robotę.

W ciągu ostatnich lat uczyliśmy się wskaźników, nowych rozwiązań ekonomicznych — uczyliśmy się nowoczesnego języka ekonomiki. Obecny Zjazd z tych liter układa nowe zdania. Nie jesteśmy przekonomizowani. My się dopiero uczymy nowoczesnej ekonomii produkcji w socjalizmie. Czas już szykować się do lepszego zużytkowania nakładów, które w przyszłości nasze sfery działania będziemy mogli przeznaczyć.

Dlatego proponowałabym w ramach KC powołanie osobnego pionu zagadnień socjalnych, społecznych. Podobnie w komitetach wojewódzkich trzeba by było wyodrębnić te zagadnienia z wydziałów administracyjnych. Sprawy zdrowia, BHP, socjalne wymagają lepszej, bardziej politycznej i ekonomicznej oceny.

Partia w ciągu 20 lat od zjednoczenia dokonała wielkiego dzieła. Do tego trzeba było dużo serca i wiedzy. Niektórym ostatnio wydawało się, że wiedza znaczy więcej niż „czucie". W marcu okazało się, że to nieprawda. Okazało się, że sprawa „czucia" — jak mówił Mickiewicz, czy ideologii — jak my mówimy — wymaga również zaangażowania intelektu.

## Franciszek Stasiak
### - rolnik z Kwielic pow. Głogów

(SKRÓT)

Mówiąc o sprawach nurtujących rolników jego powiatu, Fr. Stasiak stwierdził, że dyskusja nad tezami zjazdowymi na wsi potwierdziła zgodność tez dotyczących rolnictwa z dążeniami chłopów.

Doceniając olbrzymią pomoc państwa, dzięki której nastąpił szybki rozwój rolnictwa w ostatnich latach, zdecydowana większość chłopów uważa za swój obywatelski obowiązek dokładać wszelkich starań, aby rozwijać gospodarską inicjatywę i coraz pełniej pokrywać zapotrzebowanie społeczeństwa na produkcję rolną.

Wykazując jak duże znaczenie w realizacji tych zamierzeń ma właściwe zagospodarowanie wszystkich gruntów oraz podniesienie wyników produkcyjnych w każdym gospodarstwie przynajmniej do średniego poziomu, co zdaniem mówcy jest w pełni możliwe, gdyż stosunkowo wysoki stopień mechanizacji pozwala na terminowe wykonanie wszystkich prac polowych, a wzrastające dostawy nawozów mineralnych dają możność uzyskiwania wysokich plonów.

Trzeba jednak stwierdzić, mówił Fr. Stasiak, że te warunki nie są przez wszystkich rolników należycie wykorzystywane.

Sądzę, że duże rezerwy wzrostu produkcji rolnej kryją się w doborze odpowiednich, dostosowanych do wysokiego nawożenia odmian zbóż. Dlatego my rolnicy widzimy konieczność zwiększenia pomocy ze strony naukowców w przyspieszeniu prac nad zwiększeniem ilości takich odmian.

Z zadowoleniem przyjęliśmy ubiegłoroczne decyzje o kontraktacji zbóż. W moim rozumieniu są one nie tylko korzystne dla rolnika, ale jednocześnie stwarzają warunki do dalszego postępu w produkcji zbóż.

Bez nawozów, maszyn, odpowiedniej wiedzy fachowej rolnika produkcja nie będzie rosła. Ale nie będzie także społeczno-gospodarczego rozwoju wsi bez pracy partyjnej. Ja jako rolnik, od szeregu lat działacz partyjny, obserwuje z roku na rok wzrost wpływów partii na wsi. Jednak odczuwamy potrzebę częstszych spotkań członków partii z przedstawicielami wyższych instancji, szczególnie dla przedyskutowania nurtujących nas problemów ideologicznych i politycznych.

## Jerzy Bajdor
### – dziennikarz z Wrocławia

(SKRÓT)

J. Bajdor mówił o problemach związanych z zaostrzającą się walką ideologiczną, o konieczności wzmożenia ofensywy przeciwko rewizjonizmowi i dywersji politycznej wrogich ośrodków. W tym kontekście poruszył on także sprawę konieczności rozbudowy bazy materialno-technicznej naszych środków masowego przekazu, zwłaszcza telewizji.

Kampania przedzjazdowa, przebieg wielu zebrań, i konferencji partyjnych — mówił dalej J. Bajdor — dowiodły bezspornie tego, że ludzie, że aktyw coraz bardziej chcą i potrzebują dyskusji która wyjdzie naprzeciw zasadniczym pytaniom współczesnego świata, która uzbroi nas w nowe argumenty i racje. To jest potrzeba chyba dziś szeroko społecznie odczuwalna. Myślę, że nie bez przyczyny. Podejmując dotychczas pierwszoplanowe problemy ekonomiczne, pamiętając o wymogach i możliwościach dnia dzisiejszego, zbyt często zapominaliśmy o finalnej wizji ustroju, o jego ogólnohumanistycznych wzorcach i wartościach. I te braki, słabości w pedagogice społecznej w końcu dały o sobie znać.

Wydarzenia marcowe z całą jasnością wykazały, że nasza wiedza o świadomości społecznej poszczególnych kręgów i środowisk była zbyt uproszczona. To oczywiście prawda, że ogromna większość narodu akceptuje socjalizm. Ale nie miejmy złudzeń — rzeczywistość społeczna nie jest sielanką i nie można bagatelizować faktu istnienia i działania określonych, waskich, ale nie przebierających w środkach, ekspansywnych grup środowiskowych, związanych z obcym marksizmowi światopoglądem, z neomieszczańskim, konsumpcyjnym, konformistycznym stylem życia. I chyba dobrze się stało, że ostatnie wydarzenia ujawniły ogromność tych grup i związane z tym niebezpieczeństwa. Dewiza „małej stabilizacji" za wszelką cenę — to nic innego jak próba erozji naszego ustroju w płaszczyźnie obyczajowej i społecznej. Stawka na ciasne, ślepo egoistyczne aspiracje, jest w niektórych środowiskach ciągle jeszcze w cenie.

Po roku 1956 przeszły przez nasz kraj różne fale dyskusji. Kwestionowano w nich też pod pozorem sporu z tradycją bohaterszczyzny potrzebę patriotycznego zaangażowania. Próba polemiki z tymi tendencjami były kiedyś książki i artykuły Załuskiego. Sądzę, że szczególnie istotną wartością ostatniego 10-lecia, wartością którą w pełni będzie można dopiero docenić z dalszej perspektywy czasowej jest właśnie próba edukacji narodu w duchu realizmu i zarazem w pełni obywatelskiego, emocjonalnego zaangażowania. Doświadczenie uczy nas, że patriotyzm to nie ślepe gesty, to czasem trudny akt wyboru, to widzenie swojej postawy i swojego losu w perspektywie losu określonej, własnej zbiorowości.

Zbyt długo i zbyt agresywnie określone rewizjonistyczne siły lansowały u nas teorie na temat kultury masowej, której sam styl i charakter ma rzekomo uniemożliwiać jakiekolwiek programowanie poczynań kulturalnych. W ścisłym związku z tymi teoriami pozostawały poglądy, że masowe środki przekazu, a w szczególności telewizja nie może stać się instrumentem autentycznej inspiracji i kształtowania się kulturotwórczych, a jest jedynie skazana na reprodukcję zużytej — jałowej papki pseudowartości. Nic bardziej błędnego. Zdajemy sobie sprawę z kulturowych perspektyw rozwoju współczesnego świata. W naszych warunkach właśnie telewizja, mimo wszystkich swoich dotychczasowych niedostatków technicznych i programowych stwarza bodaj najrealniejszą perspektywę i zarazem płaszczyznę uczestnictwa w kulturze, konfrontacji wartości artystycznych w skali kraju, stwarza najskuteczniejszą szansę równania w górę, dopingu dla wszystkich ośrodków i środowisk reprezentujących rzeczywiste, niepartykularne ambicje.

W rezultacie naszej pasywności w określonych środowiskach twórczych ukształtowała się sytuacja fałszywych, samozwańczych giełd i monopolu ich opinii. Najefektywniejszą formą i płaszczyzną merytorycznej polemiki z tymi ciągle jeszcze pokutującymi tendencjami — jest stwarzanie pozytywnej przeciwwagi, zmierzającej w kierunku dalszej świadomej policentryzacji życia kulturalnego, konsekwentnego popierania rozwoju w pełni aktywnych ośrodków kulturotwórczych. Dolny Śląsk może dostarczyć niemało materiału na rzecz tej tezy.

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## Marianna Wieczorek
### — włókniarka z Łodzi

(SKRÓT)

Okres międzyzjazdowy nie był dla nas, załogi ZPW im. 9 Maja łatwym, ale właśnie w tym okresie przyjmując z pełnym rozeznaniem wytyczne IV Zjazdu, pokusiliśmy się o zlikwidowanie dotychczasowych braków. Osiągnęliśmy jak najbardziej pozytywne wyniki — czego dowodem jest otrzymanie przez nas sztandaru przechodniego prezesa Rady Ministrów i CRZZ za zdobycie I miejsca w przemyśle włókienniczym, oraz powołanie w naszej organizacji Komitetu Zakładowego.

Nawiązując dalej do wydarzeń marcowych M. Wieczorek powiedziała: wróg ujawrał widocznie, że klasa robotnicza pójdzie owczym pędem, bo nie ma własnego rozeznania. Przecież tylko, że przez 23 lata kształtował się nowy typ robotnika. Jakie było nasze stanowisko dały temu wyraz zebrania, na których robotnicy w prostych słowach solidaryzowali się z tow. Wiesławem, że słuszną linią PZPR, wyrażali swoje oburzenie na tych, którzy organizacje naszą potraktowali jako źródło dla swoich osobistych celów.

**My — robotnicy jesteśmy przekonani, że partia nasza będzie nadal konsekwentnie i pryncypialnie podchodzić do spraw kadrowych. W realizowaniu takiej polityki kadrowej my — robotnicy, będziemy naszej partii pomagali całym sercem, bo uważamy, że stanowiska kierownicze należy powierzać ludziom o jednoznacznej, zaangażowanej postawie ideowej i że należy stosować wobec wszystkich jednakowe kryteria tak politycznie jak i zawodowe.** Załoga ZPW im. 9 Maja — zakład liczący 1.700 pracowników — podjęła zobowiązania na cześć Zjazdu wartości 2.165 tys. zł. Wykonaliśmy w ciągu 9 miesięcy prace na kwotę ponad 4 mln zł. A więc nasze zobowiązania podwoiliśmy.

Wyrażamy pełne poparcie dla zapowiedzianego z tej trybuny uporządkowania sprawy zasiłków chorobowych. Jeśli o nas chodzi, to podając ten wniosek, mieliśmy na uwadze zmniejszenie granicy dzielącej pracownika fizycznego od pracownika umysłowego.

Z zadowoleniem przyjęliśmy zarządzenie ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie wprowadzenia do planów nauczania zajęć z wychowania obywatelskiego. Przyda się naszej młodzieży taka nauka. Może zrozumie, co jest miernikiem wartości. Może biurko oddzielające ją w przyszłości od podwładnych nie będzie aż tak strasznie ważne. Może planując będzie miała na uwadze przede wszystkim człowieka i jego możliwości. Może zdobywając dyplomy, przechodząc do środowiska inteligenckiego, nie będzie się wstydziła środowiska, z którego wyszła.

## Ryszard Trzcionka
### — wicemin. Przem. Ciężkiego

(SKRÓT)

W roku 1970 produkcja stali będzie wyższa od założeń planu 5-letniego o około 300 tys. ton, a wyrobów walcowanych — o 250 tys. ton. W roku 1970 wskaźnik produkcji stali na głowę mieszkańca wyniesie ok. 350 kg wobec 42 kg uzyskanych w roku 1938.

W Polsce Ludowej co dwa i pół roku tworzymy potencjał metalurgiczny równy całej polskiej metalurgii według jej poziomu z 1938 roku.

Bieżącą 5-latkę cechuje w hutnictwie dynamika rozwoju produkcji jakościowej, co było jedną z podstawowych wytycznych IV Zjazdu naszej partii dla hutników. Tempo wzrostu wyrobów jakościowych w ogólnej produkcji wyrobów walcowanych wynosi około 12 proc., przy wzroście produkcji wyrobów walcowanych około 4—5 proc.

Te osiągnięcia były możliwe dzięki stałemu rozwojowi postępu technicznego i pełnemu wykorzystaniu nakładów inwestycyjnych.

Hutnictwo coraz bardziej stara się wychodzić naprzeciw potrzebom odbiorców, niemniej jednak wciąż jeszcze nie zaspokajamy w pełni pilnych potrzeb gospodarki narodowej.

Tezy na V Zjazd naszej partii bardzo słusznie stawiają hutnictwo jako jedno z czołowych zadań w nadchodzącej 5-latce, konieczność dokonania dalszych zasadniczych zmian w jakościowej strukturze produkcji przemysłu hutniczego.

Mając na uwadze postęp techniczny w przemyśle maszynowym, chemii, energetyce, transporcie, budownictwie, wydaje się pilną potrzeba zabezpieczenia dla tych przemysłów doskonalszych pod względem własności użytkowych wyrobów hutniczych. Oznacza to, że największy wzrost zapotrzebowania wystąpi w wyrobach płaskowalcowanych, w rurach stalowych oraz w wyrobach uszlachetnionych.

Dlatego też w latach 1971/75 wszystkie wysiłki hutnictwa będą skierowane na likwidację, a co najmniej na wydatne zmniejszenie dysproporcji pomiędzy osiągniętym już poziomem zużycia i produkcji stali, a asortymentową i jakościową strukturą tego zużycia.

Przeprowadziliśmy w br. ogromną pracę z inicjatywy KW PZPR w Katowicach w zakresie wypracowania programu modernizacji hutnictwa. Kierunkowy program modernizacji hutnictwa przewiduje precyzują tezy przedjazdowe. Na pilną modernizację w kolejności postrzeb czekają huty Baildon, Cedler, Zawiercie, 1 Maja, Pokoj, Batory, Dzierżyński.

Następnie mówca szeroko uzasadnił konieczność modernizacji starych hut, co pozwoli na uzyskanie produktów wyższej jakości.

W nadchodzącym planie 5-letnim ilość powinna ustąpić wyraźnie miejsca jakości.

Mamy obecnie 10,5 mln ton stali. To dobrze, ale chcielibyśmy, by była to stal wyższych jakości. Na tym froncie musi nastąpić wielka praca.

Całkowity koszt modernizacji starego hutnictwa wynosi około 36 mld zł — a uzyskany z tego tytułu przyrost produkcji wynosi 4,8 mln ton stali, 3,5 mln ton wyrobów walcowanych i 69 tys. ton rur. Gdyby chciało się osiągnąć te same produkcję z nowych zakładów budowanych na wolnym terenie, należałoby wydatkować kwotę około 55 mld zł.

**Zakładamy realizację programu modernizacji starego hutnictwa w 3 kolejnych 5-latkach. Obecnie opracowania nakazują, by proces modernizacji i rekonstrukcji starego hutnictwa rozpoczynać od rekonstrukcji walcowni i kuźni, przetwórstwa, a nie od części surowcowych.**

**Pragnąłbym by V Zjazd naszej partii zawierzył polskim hutnikom, że z pieców elektrycznych, martenów, konwertorów popłyną dalsze miliony ton dobrej jakości stali dla dalszego rozkwitu i rozwoju naszej najdroższej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

## Hubert Kubik
### — robotnik z Raciborza

(SKRÓT)

Pracuję jako robotnik w Zakładach Elektrod Węglowych w Raciborzu. Nasze zakłady wytwarzają kilkaset asortymentów wyrobów z węgla uszlachetnionego, które są nam potrzebne w hutnictwie żelaza i aluminium, w przemyśle maszynowym i chemicznym, w energetyce jądrowej, w przemyśle motoryzacyjnym i innych. Ludzie pracują bardzo ofiarnie, wykonują i przekraczają swoje normy, wykonują plany produkcyjne i zobowiązania. Zapotrzebowanie na nasze wyroby wzrasta szybko, tak ze strony odbiorców krajowych jak i zagranicznych.

Zjednoczenie domaga się coraz większej produkcji, i słusznie — bo takie są potrzeby. My te produkcję chcemy dać. Mamy dobrą załogę. Lecz osiągany w aktualnych warunkach ilościowy i asortymentowy poziom produkcji nie nadąża za wzrastającym zapotrzebowaniem rynku. Aby tym zapotrzebowaniom sprostać potrzebny jest postęp techniczny, przebudowa i modernizacja wielu oddziałów i wydziałów.

Chciałbym również zwrócić uwagę na niektóre formy i metody pracy partyjnej. Zebranie partyjne spełnia ogromną rolę. Jest tym miejscem, gdzie członkowie i kandydaci partii mają się wychowywać, uczyć partyjnego spojrzenia i wyrażać swe poglądy na różne zjawiska i fakty. Wobec tego poważne obowiązki spoczywają na egzekutywach organizacji partyjnych, które w sposób gruntowny i przemyślany powinny przygotować materiał do zebrania.

W praktyce jest różnie. Dlatego też komitety partyjne powinny oceniać przynajmniej raz w roku przebieg zebrań partyjnych, a ocenę i wnioski podać do wiadomości organizacji partyjnych.

W naszym zakładzie została przyjęta praktyka, że problemy dotyczące wielu oddziałowych organizacji partyjnych omawia się na połączonych posiedzeniach egzekutyw. Pozwala to bardziej dogłębnie przeanalizować i rozwiązać problemy, a równocześnie służy to wymianie doświadczeń na odcinku udoskonalenia pracy partyjnej.

Niemałą rolę do spełnienia mają odbywające się raz w miesiącu tak zwane kolektywy wydziałowe. Działalność tych kolektywów w niczym nie podważa zasady jednoosobowego kierownictwa, wręcz przeciwnie — tam, gdzie kolektyw wydziałowy pracuje systematycznie, rośnie autorytet kierownictwa, a podejmowane sprawy są załatwiane w sposób ludzki — co jest najlepszym dowodem realizowania socjalistycznej zasady, że człowiek i jego sprawy są najwyższym dobrem.

Ciekawą inicjatywą KZ jest powołanie w naszym zakładzie zespołów partyjnych do badania stosunków międzyludzkich. Zespół ten zajmuje się takimi zagadnieniami jak: adaptacja w środowisku nowo przyjętych, fluktuacja załogi oraz szeregiem innych problemów natury konfliktowej.

## Bronisław Góźdź
### — I sekr. KZ w fabryce „Pioma"

(SKRÓT)

Jeżeli mówi się dziś w Piotrkowie, że nasza organizacja partyjna i nasza załoga zalicza się do przodujących w naszym mieście, to muszę podkreślić, że dojrzewaliśmy i wyrastaliśmy w działaniu, w walce i w pokonywaniu licznych trudności i kłopotów. Powiedzenie, że ideowość rodzi się w działaniu, znalazło u nas w pełni potwierdzenie.

Wyprowadzenie zakładu na zaplanowany poziom produkcji i opanowanie złożonego procesu technologicznego było możliwe przede wszystkim dzięki konsekwentnej realizacji nakreślonego przez Komitet Zakładowy i dyrekcję programu wszechstronnego przygotowania kadr, nie tylko w zakresie zawodu, ale jednocześnie pod względem przygotowania politycznego.

W pracy wewnątrzpartyjnej na czoło wysunęliśmy problem dobrego przykładu ze strony członków partii w załodze. Jak wykazała analiza przeprowadzona przez KZ w zasadzie każdy członek partii jest przodującym w realizacji zadań produkcyjnych i przykładem w życiu społecznym i rodzinnym. To zadecydowało o ciągłym wzroście autorytetu organizacji partyjnej.

O wytwarzaniu dobrej atmosfery w załodze w dużym stopniu decyduje prawidłowa polityka kadrowa. Od szeregu lat Komitet Zakładowy przestrzega konsekwentnie zasady, że o awansie decyduje nie przypadek, czy znajomość lecz wyniki produkcji i postawa w życiu społecznym.

Nasza załoga nie jest jednak w pełni zadowolona ze swoich osiągnięć, ponieważ mogłyby być one znacznie większe, gdyby nie pogłębiające się trudności w zakresie kooperacji. Problemy opóźnień w dostawach są uporczywie wysuwane przez załogi wielu zakładów, a ostatnio znalazły szeroki oddźwięk w bogatej dyskusji przedjazdowej z wiarą, że usprawnienie kooperacji znajdzie swój wyraz w programie dalszego rozwoju przemysłu.

## Grzegorz L. Seidler
### — rektor UMCS w Lublinie

(SKRÓT)

Współpraca instytutów, lub katedr z gospodarką jest coraz cześciej, ale — ogólnie mówiąc — są to raczej, niestety kroki niż pełna i konsekwentna współpraca nauki z praktyka. Nie rozwiąża tego problemu ani dobre chęci, ani deklaracje o wzajemnej gotowości współdziałania. Niewielkie rezultaty przynoszą też nawet najlepiej przygotowane wspólne konferencje praktyków i teoretyków.

I my w środowisku lubelskim nie byliśmy i nie jesteśmy wolni od tych trudności, choć wiele wysiłku wkładamy w ich pokonanie.

Przed kilku laty nasza partyjna instancja wojewódzka podjęła to zagadnienie, dążąc do tego, aby proces wrastania środowiska akademickiego w społeczeństwo nie przebiega gładko. Utrwalone schematy, inercja, ostrożność po obu stronach — utrudniała ten proces.

Jednakże niepowodzenia te, które nie omijają i naszego środowiska nie mogą zmienić obiektywnej konieczności, w obliczu której stoi nasza nauka. Zbliża się czas, kiedy będziemy musieli iść śmielej w tym kierunku. Nasi wybitni praktycy powinni znaleźć się w radach wydziałowych, w radach naukowych instytutów — powinno się z nimi konsultować tematy prac dyplomowych, magisterskich i doktorskich. Oni powinni też prowadzić określone zajęcia ze studentami. I odwrotnie — nasi naukowcy powinni zasiadać w dyrekcjach zakładów produkcyjnych, w prezydiach rad narodowych, aby właściwie wychowywać młodą kadrę inteligencji i aby służyć swą wiedzą i doświadczeniem naszej gospodarce i administracji.

## Telesfor Bielicz
### — kapitan PLO, Gdańsk

(SKRÓT)

Droga historyczna, na którą partia wprowadziła nasz kraj dała Polsce Ludowej szerokie oparcie o ponad 500-kilometrowe Wybrzeże Bałtyku, wywiodła statki pod naszą banderą na szerokie szlaki handlowe i łowiska.

Szczególnie szybki rozwój floty odnotować należy między IV i V Zjazdem. Flota handlowa, którą reprezentuję, wzrosła z jednego miliona dwudziestu siedmiu tysięcy ton nośności w 1964 r. do ponad jednego miliona sześciuset osiemdziesięciu ton nośności w 1968 r.

Podkreślić należy, że rozwój floty szedł w parze z dobrymi wynikami uzyskiwanymi z jej eksploatacji.

W latach 1964—67 przedsiębiorstwo nasze wypracowało jeden miliard osiemdziesiąt pięć i pół miliona złotych, zyskało oraz sześćset dwadzieścia cztery miliony złotych dewizowych nadwyżki dewizowej przy korzystnym koszcie nabycia jednego dolara.

Szeroka, zaangażowana dyskusja przedjazdowa prowadzona wśród załóg przedsiębiorstw armatorskich wykazała, że istnieje pilna potrzeba dalszego rozwoju tonażu floty handlowej. Zarówno w referacie, jak i w projekcie uchwały problem ten znalazł odbicie i właściwą jego znaczeniu rangę.

Specyfika pracy na morzu wymaga działania niedopuszczającego do powstawania wahań i zahamowań w zadanej dziedzinie, zarówno w dziedzinie eksploatacyjnej jak i politycznej. Statkowe organizacje partyjne nie mają możliwości uzyskiwania w trudnych chwilach inspiracji z instancji partyjnych. Tak było podczas agresji Izraela na kraje arabskie, podczas wypadków marcowych i w dniach wydarzeń w Czechosłowacji. Bomby padające na Hajfong nie zatrzymały rejsów naszych statków do Wietnamu. Agresja Izraela nie spowodowała osłabienia hartu naszych załóg przebywających na Jeziorze Gorzkim.

Akty dywersji ideologiczno-politycznej i inne, na które stale są narażeni nasi marynarze nie mają dostępu do załóg statków polskich.

Trzeba jednak w sposób jednoznaczny powiedzieć, że w sytuacji zaostrzającej się walki politycznej i ideologicznej coraz większego nacisku ośrodków imperialistycznej propagandy i dywersji, marynarz i rybak polski nazbyt często pozbawiony jest nawet elementarnej informacji politycznej. W porównaniu z natężeniem propagandy wrogich ośrodków serwis informacyjny dla naszych załóg jest stanowczo niewystarczający.

Sprawozdanie KC zapowiada wydatne zwiększenie zasięgu naszych stacji nadawczych w latach 1971—1975. Postulaty marynarzy i rybaków zgłaszane w dyskusji przedjazdowej zmierzają do tego, aby decyzje te zostały zrealizowane — możliwie w najkrótszym terminie.

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## JÓZEF CYRANKIEWICZ

### —członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów

(SKRÓT)

Chcę ograniczyć się tylko do kilku spraw. Inaczej trzeba by jeszcze raz powtarzać wszystko, co jest w tezach, w sprawozdaniu KC, co jest w referacie towarzysza Wiesława i w projekcie uchwały — co wreszcie zawarte jest w szerokiej, bogatej krytycznej dyskusji w tych dniach Zjazdu. Oczywiście trzeba by też podkreślić niezwykle żywą, twórczą dyskusję przedzjazdową, która stworzyła w klasie robotniczej, w całym społeczeństwie mocny i konkretny, wynikający z praktykowania, a nie tylko głoszonej socjalistycznej demokracji — fundament Zjazdu, fundament cementowany wolą, świadomością, doświadczeniem i bojowością klasy robotniczej — przodowniczki całego społeczeństwa widzącego w budowie socjalizmu w Polsce realizację swych społecznych i patriotycznych aspiracji.

Dziesiątki tysięcy wniosków zgłoszonych przed Zjazdem — w różnej formie w dyskusjach na konferencjach partyjnych wszystkich szczebli, na zebraniach innych stronnictw, na naradach w Komitecie Centralnym (przemysłu maszynowego, naukowców, budowlanych, handlu zagranicznego, w prasie w artykułach i w listach; tysiące uchwał formułujących wnioski — wszystko to stanowi szerokie, jak nigdy dotąd, społeczne zaplecze Zjazdu. Stanowi udział w Zjeździe. Prawidłowe rozpatrzenie i ustosunkowanie się do wniosków, to jest druga strona medalu socjalistycznej demokracji, oznacza to, że nikt nie mówi w próżnię.

Stale się to w praktyce nasz partii stałym czynnikiem więzi z członkami partii, więzi partii z klasą robotniczą, ze społeczeństwem. Jest konieczne, aby formy te stawały się także coraz bardziej praktyką wszystkich ogniw społecznych oraz administracji państwowej i gospodarczej na wszystkich szczeblach. Są i w tym kierunku czynione kroki. Będzie to także wpływać na bardziej skuteczną i systematyczne prowadzoną walkę z biurokracją, skostnieniem, samozadowoleniem, zarozumialstwem, dygnitarstwem w poszczególnych ogniwach, bo te wszystkie cechy, które się próbują odradzać — chociaż w miarę naszej stałej walki i rozwoju krytyki w mniejszych nasileniach — stanowią zaprzeczenie socjalistycznej demokracji. Praktyka socjalistycznej demokracji jest najbardziej skutecznym instrumentem walki z tymi zjawiskami.

Ze Zjazdem, z jego przebiegiem, z jego uchwałami i decyzjami, a potem z ich realizacją — w pełnym zrozumieniu kierowniczej roli naszej partii — wiąże przede wszystkim swoje nadzieje, aspiracje, zarówno w zakresie spraw podstawowych bytu narodowego — bezpieczeństwa narodu, jak i w zakresie ściśle się z tym łączących i warunkujących sprawę — rozwoju kraju, rozwoju gospodarczego, jak i wreszcie w zakresie spraw bytu codziennego, pracy, nauki, stosunków międzyludzkich, mieszkań, komunikacji, urlopów, zaopatrzenia rynku, polepszenia produkcji dla rynku i jej zwiększania, w zakresie rozwoju kultury itd.

Objęliśmy władzę w kraju — wiemy jak zniszczonym, zaofiarowanym, rolniczym, przeobraziliśmy kraj, budując ogromny potencjał przemysłowy. Podejmując ambitny plan uprzemysłowienia kraju, mówiliśmy o budowie fundamentów socjalizmu. Ale nie zawiera się w tym przecież wzrost tylko samych wskaźników produkcji. Była to równocześnie przebudowa struktury socjalnej kraju, struktury przedtem zacofanej. Ogromny rozwój przemysłu przetwórczego oznaczał również olbrzymi wzrost klasy robotniczej. Ilościowy, ale i jakościowy. Klasy robotniczej wielkoprzemysłowej. Łączył się z tym ogromny wzrost szkolnictwa, wzrost ludowej inteligencji, wzrost roli nauki i ludzi nauki. Stworzyliśmy w ciągu ćwierćwiecza materialny i ludzki fundament socjalizmu, socjalny i polityczny. Było to również wzmożenie siły obronnej i odporności naszego państwa na niebezpieczeństwa zewnętrzne. Przeobraziliśmy się w państwo zdolne do uczestniczenia, we właściwej skali proporcji, w potężnym systemie obronnym państw socjalistycznych, związanych Układem Warszawskim. Budując potęgę ekonomiczną naszego kraju, tworzyliśmy jego nową jakość polityczną w skali międzynarodowej. Ale mogliśmy to wielkie dzieło uprzemysłowienia przeprowadzić tylko dzięki takiej polityce zagranicznej, która stworzyła nam bezpieczeństwo, broniła przed interwencją, zapewniała współdziałanie ekonomiczne i pomoc Związku Radzieckiego, a w sumie nam pozwalała na niezależność się od presji imperializmu. A ileż było takich prób w ciągu minionych lat!

Chce zaakcentować kilka spraw, które wydają się niezwykle istotne, warunkujące przy określonych środkach uzyskanie najbardziej optymalnych efektów.

Wiadome jest, że już rok 1968 przyniesie Polsce, w porównaniu z rokiem 1938, prawie 4,5-krotne powiększenie się dochodu narodowego. Oparte to jest przede wszystkim na niemal 13,5-krotnym wzroście produkcji globalnej przemysłu. W tym wyraża się właściwie przełom dokonany w ciągu tych powojennych lat. W roku 1975 dochód narodowy może w określonych warunkach być 6,5-krotnie wyższy w porównaniu z okresem przedwojennym. Czyli sam przyrost z lat następnego 5-lecia, czyli różnica między rokiem 1970, a 1975 byłaby wielkością dwa razy większą od przedwojennego dochodu narodowego. Coś to mówi.

Ale równocześnie, jakże wyraźnie widzimy i jakże wyraźnie i ostro zwracamo uwagę także i tu na Zjeździe, nie mówiąc już o dyskusji przedzjazdowej, na występujące dziś w gospodarce stany napięć. Stwierdzamy istnienie zbyt szerokiego frontu równoczesnego angażowania środków i mocy przerobowych, czyli brak koncentracji.

Chodzi też o to, że także przy zakładanym wysokim tempie przyrostu dochodu narodowego nie wystarczy już gospodarce polskiej osiąganie tylko przyrostów ilościowych, sposobem zresztą zwłaszcza ekstensywnym, aby zmienił się prawidłowo struktura przyrastającego dochodu, struktura produktu społecznego, aby najlepiej odpowiadała potrzebom eksportu, rynku wewnętrznego, dalszego rozwoju kraju.

W skrócie można powiedzieć, że istnieje konieczność cyklu dalszego uprzemysławiania i unowocześniania przyrostu dochodu narodowego. Dlatego po to, aby dobrze przygotować przyszłą 5-latkę, musimy poświęcić najbliższe lata stwarzaniu warunków dających maksymalnie, lub zmniejszających napięcia i dysproporcje, aby oczyszczać to przedpole dla następnego planu 5-letniego, już przy wydatnym zmniejszeniu także chronicznych napięć.

Po wszechstronnym zanalizowaniu możliwości gospodarki trzeba odpowiedzieć konkretnie — co ma przyrastać, w jakim tempie i o jakiej strukturze. I odpowiedzieć trzeba, jak rozwinąć eksport i o jakiej opłacalnej strukturze, umożliwiając w ten sposób potrzebny import; i jak umacniać równowagę na rynku wewnętrznym, lepiej dostosowując produkcję do potrzeb ludności. Przyjąć trzeba, nawet zakładając, że bedziemy tak jak dotąd, dodatkowo interweniować w przyspieszeniu np. rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, żeby móc ten plan zwiększać — że ogólna wielkość inwestycji proponowana w tezach jest nierzeczywista, zwłaszcza gdy chcemy, gdy musimy i mówi o tym projekt uchwały Zjazdu — mieć rezerwę. Chodzi przecież nie o rezerwę w środkach pieniężnych, lecz w materiałach, możliwościach przerobowych, no i w towarach na rynku, pokrywających zwiększone zapotrzebowanie zatrudnionych. Będzie to jakaś liczba na pewno nie odpowiadająca sumie potrzeb zgłoszonych przez wszystkie działy gospodarki narodowej. Powiedzmy, że to będzie liczba około biliona 200 miliardów z takim czy innym odchyleniem w skali 5 lat. Oznacza to, że nasze organa planowania muszą stać przed pytaniem: czy każdemu dać po równo, tylko trochę mniej, czy też przyjść z wariantem wyboru, uwzledniając oczywiście współzależność różnych dziedzin gospodarczych.

Wyrzeźdenie w tych czy innych dziedzinach, nawet świadome, powoduje nieraz także przejściowe dysproporcje, które potem trzeba wyrównywać, ale zbyt szeroki front może powodować albo impas w rozwoju, albo inne ujemne skutki łącznie z inflacją. I nie stwarza się dźwigni warunkującej późniejszy rozwój i w innych dziedzinach.

Rzecz jasna — do zasady koncentracji środków musi dojść także walka o koncentrację w czasie, to znaczy zdecydowane dążenie do maksymalnego skracania cykli inwestycyjnych, a więc walka o jak największą efektywność inwestycji.

Rosnąca szybko gospodarka i coraz bardziej złożona jej struktura wymaga też wydatnego usprawniania metod kierowania i zarządzania.

Program zmian jest obecnie w przygotowaniu. Liczne wnioski napłynęły w trakcie dyskusji przedzjazdowej od załóg fabrycznych, od ekonomistów, wypływają od ministrów, w opracowaniach komisji planowania; będą przedmiotem dalszych opracowań i decyzji kierownictwa partii i rządu. Praca nad elastycznym systemem planowania" przy ograniczeniu dyrektyw centralnych — to sprawa podstawowa. Ale chcemy, żeby gospodarka polska rozwijała się bardziej efektywnie, szybciej, bardziej nowocześnie, a żadna reforma nie jest kamieniem filozoficznym ani cudownym środkiem, mogącym zastąpić rozwój bazy produkcyjnej — systematycznie i dobrze przemyślany w kierunkach. Ale rozwój ten może i powinien ułatwiony przez uelastycznienie systemu planowania i zarządzania, przy zachowaniu centralnej funkcji sterowania.

Problemy rozwoju gospodarczego, o których przedtem mówiłem są, rzecz jasna, ściśle związane z rozwojem potencjału obronnego, z jego stałym doskonaleniem. Ale powinno być sobie jasno. Dopiero dzięki zespoleniu wysiłków i dzięki wspólnej strategii obronnej państw Układu Warszawskiego możemy stwierdzić, że w najżywotniejszej sprawie naszego bytu narodowego — w sprawie bezpieczeństwa naszego narodu, który polityce partii klasy robotniczej osiągnięty został historyczny przełom w losach i perspektywach naszego narodu.

Jesteśmy krajem — i stale musimy o tym pamiętać, mieć w sobie to poczucie — położonym na odwiecznym szlaku strategicznym imperialistycznego, germańskiego „Drang nach Osten". Spotarzenie towarzysze kiedy to ciążenie, ten napór na historię naszego narodu i na jego losy się zaczyna.

Tutaj wczoraj marokański towarzysz mówił o zapisach posła marokańskiego z X stulecia. My mamy zapisy inne, w tym wypadku nie naszych przyjaciół, ale takich, którzy znajdują się daleko bliżej nas. Porównajcie takie dwa teksty:

„22 sierpnia mimo oporu Polaków przeprawiliśmy się z całą naszą armią przez rzekę Odrę, która jak mur osłania ich państwo i pędząc przez biskupstwa — dzisiaj powiedziałoby się województwa — Wrocławia i Poznania spustoszyliśmy kraj całymi ogniem i mieczem". Jest to zapis z roku 1157, pochodzi od cesarza Fryderyka Barbarossy.

Co się zmieniło po 800 latach? Oto drugi tekst z dyrektywy Hitlera z 1939 roku:

Cel — zniszczenie Polski, uniemożliwienie jej sił żywotnych. Nie chodzi o nową linię graniczną, lecz o całkowite zniszczenie przeciwnika. Środki: twarde i bezwzględne. Żadnej litości...".

Jakże podobne są te zapisy. W czasie dzielą je stulecia, w treści są stulecia gwałtów, spotęgowane potem brutalnością pruskiego militaryzmu, bestialstwem hitleryzmu. W treści są te same. Od koszmaru tej groźby wyzwoliła nas klęska III Rzeszy. Celem naczelnym naszego działania politycznego — a w jakichś powiązaniach bardzo istotnych i gospodarczego, o którym przedtem mówiłem — stało się nie dopuścić, by kiedykolwiek jeszcze ta groźba mogła nad nami zawisnąć.

Jak wiadomo, dzięki decydującej roli, jaką w rozgromieniu hitleryzmu odegrał Związek Radziecki, znaleźliśmy się z powrotem tam, skąd hordy Fryderyka Barbarossy ruszały, by pustoszyć nasz kraj ogniem i mieczem. Można więc powiedzieć, że granica na Odrze i Nysie zatrzasnęła ostatecznie wrota ekspansji militaryzmu niemieckiego na wschód i zamyka całą epokę historyczną. Ta granica nie jest tylko linią pociągniętą w terenie. Ona jest wsparta o realną potęgę wielkiego sojuszu socjalistycznego, który stoi na jej straży a tym samym na straży pokoju europejskiego.

I chroniona jest po obu stronach. Za Odrą jest nowe pokojowe państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna. Dzięki temu granicą naszego wspólnego bezpieczeństwa stała się rzeka Łaba. I właśnie ten nasz wspólny system bezpieczeństwa jest nieprzebytą zaporą dla wszelkich prób wznowienia ekspansji na wschód. Tym samym jest jednym z głównych wsporników ogólnoeuropejskiego pokoju, bezpieczeństwa, ładu międzynarodowego.

My, towarzysze, mówimy o tym konsekwentnie i od lat udoskonalamy ten system, ale prawda o wadze tego systemu nie zblakła. Przecież właśnie w tym roku, w którym odbywa się Zjazd, w lecie 1968 roku, prawda ta ukazała się w całej swojej dramatyczności. Zuczyły się zapalać na tablicy naszego politycznego rozeznania światła ostrzegawcze. Zachodnie Niemcy były głęboko zainteresowane w rozbiciu solidarności państw socjalistycznych. Nie udało się.

A za Łabą istnieje drugie państwo niemieckie — Niemiecka Republika Federalna, a istota jej polityki zmierza wręcz do odwrócenia klęski roku 1945, czyli jest polityką typowo odwetową i rewizjonistyczną. Istotą polityki bońskiej jest dążenie do kultywowania w Europie stanu tymczasowości. Nie ma traktatu pokojowego, nie ma uznanych formalnie granic niemieckich, nie ma stosunków dyplomatycznych z drugim państwem niemieckim, kwestionuje się wręcz jego byt, zgłasza się iluzoryczne pretensje do reprezentowania całego narodu niemieckiego. Czyż mają sens polityczne te wszystkie prowokacyjne sztuki? One nas niepokoją śmieszą, a inne wprawiają w zakłopotanie.

A jednak mają one swój sens, bo to jest podtrzymywanie stanu tymczasowości. Kiedyś politycy niemieccy do Polski przedwrześniowej używali pogardliwego określenia „Saisonstaat" — państwo sezonowe. Dzisiaj stosują jako doktrynę europejską: doktrynę o „Saison-Europa" — o „sezonowej Europie", o przejściowym układzie powojennym, który musi ulec zmianie, oczywiście takiej zmianie, jakiej życzą sobie politycy bońscy.

Nazwano NRF dzieckiem zimnej wojny. Trzeba być czujnym, by na tym określeniu się skończyło. Doktryna polityczna Bonn głosi, że NRF to obrzym gospodarczy, a karzeł polityczny. Dziś karzeł, a jutro? Jutro właśnie cały świat Tkwi w tym sformułowaniu dynamit, oznacza bowiem, że potencjał gospodarczy ma służyć jako bodziec ekspansji terytorialnej, politycznej, ekspansji, która miałaby rozsadzić ład międzynarodowy panujący dziś w Europie.

Oczywiście, można obiektywnie stwierdzić na podstawie analizy istniejącego dzisiaj układu sił, że zamysły zachodnioniemieckiego ekspansjonizmu terytorialnego są z góry skazane na niepowodzenie. Ale trzeba jednak pamiętać, że imperializm niemiecki już dwa razy mylił się w rachubach. To prawda, że te dwie pomyłki kosztowały Niemcy — na przestrzeni jednego pokolenia — dwie klęski i dwie kapitulacje. Ale prawdą jest też, że świat zapłacił za to raz dwunastoma milionami, a drugi raz czterdziestoma milionami trupów.

A my odrzucamy doktrynę tymczasowości w Europie. Stoimy na stanowisku istniejącego status quo. By wykluczyć jego naruszenie wysuwamy koncepcje stworzenia ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa Oczywiście podstawowym warunkiem takiego systemu jest uznanie wszystkich istniejących państw i wszystkich istniejących granic w Europie.

I nie należy mieszać pobożnych życzeń i złudzeń co do różnych wariantów „nowej", takiej czy owakiej, polityki wschodniej z rzeczywistością. Nie takie czy inne deklaracje słowne decydują o polityce, lecz praktyczne posunięcia. Jeżeli ma nastać era „nowej polityki wschodniej", to jej zapoczątkowaniem musi być uznanie drugiego państwa niemieckiego, zrzeczenie się pretensji do broni nuklearnej, uznanie granic. Wtedy otworzy się naturalna droga do normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi (oklaski).

Trzeba stanąć de facto i de jure na twardym gruncie status quo.

Póki to się nie stanie — a widać, że do tego daleko — to jedyną realną, skuteczną gwarancją bezpieczeństwa krajów socjalistycznych jest Układ Warszawski. I ta racja stanu, racja naszego bezpieczeństwa napotyka na pełne zrozumienie i poparcie w naszym społeczeństwie. Dowiodła tego także postawa naszej klasy robotniczej, naszego społeczeństwa w niedawnych miesiącach. Wiemy — na gruncie konkretnych wydarzeń i bieżącej walki politycznej oraz w związku z rocznicą września 1939 roku i 50-leciem niepodległości Polski — mówiliśmy o tym na zebraniach partyjnych w okresie przedzjazdowym. Rzecz sprowadza się do pytania, budzącego pytania: czy polskie matki mogłyby spać spokojnie, pewne bezpieczeństwa i przyszłości swoich dzieci, gdybyśmy znowu stanęli sam na sam z zagrożeniami, które stwarza wciąż dyszący odwetem militaryzm zachodnioniemiecki? Czy tak mogą spać spokojnie tylko wtedy, gdy w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, przy istnieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w sojuszu z nią, związani Układem Warszawskim, stanowimy zaporę nie do przebycia dla nowych zagrożeń, dla ataku na nasze granice, na nasz kraj?

To pytanie każdy Polak musi sam sobie rozstrzygnąć. I właściwie wszyscy Polacy pytanie to już rozstrzygnęli. Odpowiedzi swoje ugruntowanie tej świadomości, ażeby rzutowała ona na postawę polityczną, na aktywność społeczną.

Ten stan rzeczy, towarzysze, ogromny wzrost potencjału gospodarczego naszego kraju w drugim dalszego rozwoju, nasz system, który — to w sumie wyraz naszej narodowej polityki, to jest ten historyczny przełom dokonany przez partię klasy robotniczej, najpełniej wyrażającej podstawowe, historyczne interesy narodu.

A na swój kolejny Zjazd przynosi nasza partia bogatszą o nowe doświadczenia i w ogóle bogato doświadczoną w budownictwie socjalistycznym, zaprawioną w walkach politycznych ostatnich lat, a również cementującą jedność narodu na platformie frontu jedności, wokół zadań budownictwa socjalizmu, to jest — silnej i nowoczesnej Polski.

Zjazd, towarzysze, to zawsze jeden z kamieni milowych na naszej drodze, na drodze ruchu robotniczego. Bilansując drogę przebytą, widzimy drogowskazy.

Tyle drogowskazów szczegółowych, konkretnych, ile spraw w uchwale.

I na tym wszystkim jeden ogromny, generalny, skupiający tamte wszystkie — drogowskaz ustawiany przez Zjazd dla całej partii, uzbrojonej w niezwyciężone idee marksizmu-leninizmu, zespolonej wokół swej generalnej linii, spełniającej swoje historyczne zadania przewodniczki narodu. Drogowskaz, na którym jest napisane chyba tak:

**Budowa socjalizmu.**

**Rozkwit kraju.**

**Bezpieczeństwo naszej Ojczyzny!**

# Z OBRAD V ZJAZDU PZPR

## Józef Nowicki
### — telemechanik z ZWUT w Warszawie

(SKRÓT)

Mv. warszawscy robotnicy, nasze poparcie dla linii politycznej partii dokumentowaliśmy zawsze codzienną pracą produkcyjną. Jednak w marcu, gdy zetknęliśmy się twarzą w twarz z naszym politycznym przeciwnikiem, gdy na własne oczy zobaczyliśmy do czego on prowadzi, w jakiej pogardzie ma pracę i ludzi pracy — to wówczas, towarzysze, nasza polityczna aktywność, zwartość, ofensywność znacznie wzrosła. W marcu zarysowały się wyraźnie linie polityczne podziału, trzeba było opowiedzieć się po jednej albo po drugiej stronie. Klasa robotnicza jednoznacznie opowiedziała się po stronie kierownictwa partii.

Dodawało nam sił i otuchy i to, że nasze instancje partyjne szybko reagowały na postawy niezgodne z linią partii, wyciągały słuszne wnioski polityczne i organizacyjne wobec wszystkich tych, którzy zeszli na antypartyjne, rewizjonistyczne i syjonistyczne pozycje.

W naszych zakładach przeprowadziliśmy ostatnio 1200 rozmów z bezpartyjnymi robotnikami, a w naszej dzielnicy — 16 tysięcy. Inicjatywa ta jak i sposób prowadzenia rozmów spotkały się z powszechnym poparciem robotników, bardzo się ludziom podobały.

W toku rozmów w naszych zakładach żądano m. in. dalszych pociągnięć organizacyjnych, które poprawią rytmiczność produkcji, doprowadzą do likwidacji godzin postojowych i nadliczbowych, poprawią zaopatrzenie materiałowe. Robotnicy mówili konkretnie gdzie i w czym widzą poprawę, a co im nadal przeszkadza.

Musze towarzyszom powiedzieć, że niektórych kierowników musieliśmy po tych rozmowach po partyjnemu przywołać do porządku. Sądzimy, że tak samo zrobią, jeżeli dotychczas tego nie uczynili, wyższe instancje w stosunku do zjednoczeń i resortów. A jest tam, jak to wykazały dyskusje przedzjazdowe, jeszcze wiele do zrobienia.

Te sprawy muszą mocno zostać podkreślone w uchwałach naszego Zjazdu. Tego się domagają moi współtowarzysze pracy — robotnicy, gotowi — jak zawsze — nie tylko słowem, lecz i czynem popierać politykę partii.

Wzrost aktywności robotniczej jest niezbędny wszędzie, zarówno w partii jak i w związkach zawodowych, organach samorządu robotniczego. Trzeba, by posiedzenia KSR-ów były lepiej przygotowane, bo materiały często są niezrozumiałe. To samo dotyczy narad produkcyjnych.

Niezbędne jest też, aby kierownictwa administracyjne przedsiębiorstw, wydziałów uwzględniały, a nie tylko rejestrowały słuszne głosy krytyczne robotników. Często jest tak, że gdy robotnik jest aktywny zwraca uwagę na braki w pracy, na złe stosunki między ludźmi, zgłasza wnioski — to nie zawsze lubią to brygadziści, majstrowie czy kierownicy. Dlatego też na wszystkich frontach musimy tak działać, by aktywności robotniczej nie zatracać, lecz ją nadal rozwijać.

Wiele już zrobiono dla poprawy warunków pracy. Lecz tym ostrzej widać występujące na tym odcinku zaniedbania i mankamenty. Braki w odzieży robotniczej i ochronnej, brak odpowiednich warunków w szatniach, stołówkach, brak napoi zimnych latem, a gorących posiłków zimą — wszystko to nie można zwalać na karb obiektywnych trudności, ale trzeba przypisywać te zaniedbania konkretnym ludziom.

Czy robotnik musi się o to upominać, czy muszą interweniować instancje partyjne? Powinna być tu skuteczna działalność administracji i zw. zawodowych.

Dobrze się stało, że w referacie tow. Wiesława i w wystąpieniu tow. Logi-Sowińskiego podnosi się sprawę zrównania uprawnień pracowników fizycznych z umysłowymi. Te sprawy muszą się znaleźć w uchwałach naszego Zjazdu.

## Witold Łukaszewicz
### — rektor Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu

(SKRÓT)

Dopiero władza ludowa przyniosła wielowiekowe marzenia mieszkańców Pomorza i Kujaw o posiadaniu własnej wyższej uczelni, snute nieprzerwanie od 1386 roku. Nasza społeczność uniwersytecka, legitymuje się przed V Zjazdem pokaźnym dorobkiem za okres niespełna 23 lat działalności uczelni: 8550 dyplomów ukończenia studiów, 475 przewodów doktorskich, 5965 ogłoszonych drukiem prac naukowych i popularnonaukowych, nawiązana współpraca z 50 zakładami przemysłowymi.

Na tle tego dorobku, wiążącego się w sposób trwały z budownictwem socjalistycznym na naszej gospodarczej ziemi bydgoskiej — tym bardziej dotkliwie ujawniły się braki i niedomogi w naszej pracy wychowawczej z młodzieżą studencką, o których tak dobitnie i wnikliwie mówi się w tezach na Zjazd. Ujawniły się te braki z całą wyrazistością w czasie tegorocznych wypadków marcowych.

Wyciągamy na uczelni wnioski w odniesieniu do stwierdzonych zaniedbań w naszej pracy ideowo-politycznej i dydaktyczno-wychowawczej — zdając sobie dobrze sprawę z tego, że realizacja socjalistycznego ideału wychowawczego w procesie wychowawczym może doprowadzić do zamierzonych wyników tylko na gruncie ścisłej i wzajemnej współpracy kadry nauczającej i młodzieży studenckiej.

Zasadniczą sprawą warunkującą osiągnięcie widocznego sukcesu w zakresie wychowania socjalistycznego jest stworzenie na uczelni korzystnego klimatu i usunięcie istniejącego dystansu między pracownikami naukowo-dydaktycznymi i młodzieżą studiującą. Na tych właśnie zasadach oparliśmy nasze plany pracy wychowawczej. Powołaliśmy uczelnianą radę do spraw młodzieży tworząc jej odpowiedniki na wydziałach.

Zaczęliśmy również na uniwersytecie realizować coraz szerzej i ściślej zadania wychowawcze poprzez pracę fizyczną studentów dla potrzeb uczelni i naszego miasta.

Kluczową rolę w socjalistycznym procesie wychowania młodzieży mają nauki społeczne, które muszą być ściśle związane z ideą socjalizmu, z ideologią i polityką naszej partii. Niedomogi i braki występujące w nauczaniu ekonomii politycznej, głównych zagadnień marksistowskiej filozofii i teorii rozwoju społecznego, a w szczególności podstaw nauk politycznych — osłabiają poważnie front ideologiczny na wyższych uczelniach i hamują pracę wychowawczą.

Z przykrością stwierdzić należy, że dotychczasowa forma, metody i treści nauczania podstaw nauk politycznych, pozostawiają we wszystkich prawie uczelniach wiele do życzenia — nie budzą głębszego zainteresowania u studentów, a nawet niechęcają ich do nauki tego przedmiotu. Ostatnie, z listopada, zarządzenia resortu szkolnictwa wyższego na ten temat, stwarzają korzystne warunki do zmian na lepsze w istniejącym stanie rzeczy.

Na przykładzie naszej uczelni mogę stwierdzić, że inteligencja w swej zdecydowanej większości identyfikuje się z Polską Ludową, widzi z nią swe losy, jest za socjalizmem. Wykształcona w 80 proc. w okresie powojennym, kiedy to Polska dzięki władzy ludowej stała się krajem ludzi uczących się, jest w swej masie warstwą wywodzącą się w poważnej mierze z klasy robotniczej i chłopstwa, że jest też z nimi nierozerwalnie związana.

## Bolesław Rumiński
### — prezes NOT

(SKRÓT)

W ciągu 20 lat, jakie minęły od I Zjazdu — Polska zrobiła olbrzymi krok naprzód w uprzemysłowieniu i podniesieniu kultury oraz dobrobytu swych obywateli. Jest to najlepszym potwierdzeniem słuszności i prawidłowości naszego programu. Ale wydaje się, że istnieją możliwości poprawienia tego programu. Nie wykonujemy bowiem np. planu w dziedzinie obniżki kosztów własnych i wydajności pracy, jak również w realizacji efektywności inwestycji i postępu techniki. Istnieją więc rezerwy, których szukać należy w technice, inwestycjach i organizacji pracy.

Nadal znaczna część branż przemysłu nie posiada do końca przemyślanej koncepcji rekonstrukcji technicznej. A przedsięwzięcia te w najbliższych latach powinny stać się najbardziej podstawową naszą działalnością w wykrywaniu rezerw i intensyfikacji poszczególnych gałęzi przemysłu. Oczywiście przy forsowaniu tego kierunku muszą nastąpić radykalne zmiany w strukturze nakładów inwestycyjnych. Dawniej trzeba było gros środków inwestycyjnych przeznaczać na budowę nowych fabryk, a niekiedy i całych nowych gałęzi przemysłu. Dziś najważniejsze jest jednak, aby większą część środków przeznaczać zdecydowanie na modernizację, obniżkę kosztów, organizację pracy, na wykorzystanie pełnej zmianowości, na wyższe efekty ekonomiczne.

Jednym słowem trzeba przejść zdecydowanie do nowej polityki. Mniej okazałych murów i budowli, więcej nowoczesnych maszyn i sprawnych urządzeń technicznych.

Druga kwestia, którą pragnę poruszyć — to sprawa umocnienia kierowniczej roli partii. Tow. Gomułka mówił w referacie, że kierowniczej roli partii nie można sprowadzać do kierowania przez Komitet Centralny, ale przez całą partię i każdą organizację partyjną. Chciałbym tę słuszną tezę rozwinąć. Chodzi bowiem o to, aby każda, nawet najmniejsza, organizacja poczuła się bardziej samodzielna i odpowiedzialna w stosunku do funkcjonowania całego systemu socjalistycznego. Chodzi o twórczy, krytyczny stosunek do rzeczywistości, którą my komunikujemy, chcemy stale zmieniać i ulepszać. Powinniśmy więc stawiać na większe niż dotąd usamodzielnienie terenowych organizacji, a w szczególności podstawowych organizacji w dużych zakładach i fabrykach. A z drugiej strony — na umocnienie kolegialności i dyscypliny, krytyki i samokrytyki oraz prawidłowych leninowskich stosunków wewnątrzpartyjnych, gdzie posiadamy jeszcze wielkie braki.

Jakie są w tej dziedzinie możliwości, pokazały wypadki marcowe. Widzieliśmy jak w tych gorących miesiącach podstawowe organizacje partyjne pracowały w fabrykach i zakładach, w osiedlach i miastach — jak współdziałały razem z masami. O tę inicjatywę i pryncypialność, o to samodzielne działanie każdej organizacji partyjnej, trzeba dziś apelować do uczestników V Zjazdu. Mieć będzie to decydujące znaczenie w dalszym umacnianiu kierowniczej roli partii i budownictwa socjalistycznego w Polsce.

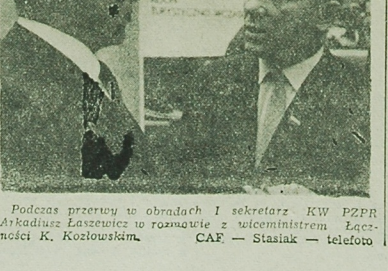

*Podczas przerwy w obradach I sekretarz KW PZPR Arkadiusz Łaszewicz w rozmowie z wiceministrem Łączności K. Kozłowskim.* CAF — Stasiak — telefoto

## Witalis Kuźmicz
### — nadleśniczy pow. Augustów

(SKRÓT)

Jestem leśnikiem z regionu Białostocczyzny. Pracowniczy leśni skoncentrowali swe wysiłki w dwóch kierunkach — zalesienia ogołoconych powierzchni leśnych i wszelkiego rodzaju nieużytków oraz poprawienia stanu gospodarki leśnej.

W ścisłej współpracy z ludnością wiejską — zdołaliśmy w ciągu ostatnich pięciu lat zalesić około 35 tys. ha. Znaczna część nieużytków, ustąpiła miejsca młodym, zdrowym lasom. Skierowaliśmy wysiłki w celu zwiększenia w istniejących lasach przyrostu masy drzewnej oraz pełniejszego jej wykorzystania.

W ramach naszych możliwości zapoczątkowaliśmy unowocześnienie w gospodarki leśnej. Wiąże się to ściśle z wprowadzeniem do lasu sprzętu mechanicznego, nawozów organicznych i mineralnych oraz w miarę uzasadnionej potrzeby środków chemicznych.

Na tle całego obrazu gospodarki leśnej, w ciemniejszych barwach odcina się stan lasów niepaństwowych naszego regionu.

W tej sytuacji postulujemy stworzenie faktycznych i prawnych podstaw rozwoju chłopskiej gospodarki leśnej.

Realizacja zadań w gospodarce leśnej stanowi dla naszej POP przedmiot nie tylko analizy, ale także ustalania najlepszych sposobów jej wykonania we własnym zakresie. Idzie tu zwłaszcza o stałe pogłębiający się niedobór siły roboczej w gospodarce leśnej, a w szczególności w dużych kompleksach leśnych.

Wobec braku kadr poszukuje się sprzymierzeńca i pomocnika w naszej młodzieży szkolnej i młodzieżowych Ochotniczych Hufców Pracy.

Uznajemy w pełni priorytetowe potrzeby innych działów gospodarki, ale istnieją już obecnie większe możliwości przydziału ciągników, samochodów dostawczych, nawozów sztucznych itp. także dla gospodarki leśnej.

Jeśli obok postulowanego zwiększenia mechanizacji ulepszymy organizację pracy, opiekę nad robotnikami leśnymi to bezdiemy znacznie lepiej przygotowani do wykonania ciążących na nas zadań.

Leśnicy z wielkim zainteresowaniem przyjęli tezy zjazdowe. W trakcie licznych zebrań aktywu partyjnego i pracowników bezpartyjnych, wysunięto szereg cennych uwag i wniosków.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjęta została zapowiedź zawarta w tezach o konieczności zwiększenia inwestycji w gospodarce leśnej, co pozwoliłoby na lepszą realizację programu intensyfikacji gospodarki leśnej, i stworzenie właściwego zaplecza socjalno-bytowego dla załóg leśnych.

## Władysław Pihań
### — dyrektor PGR Żabów powiat Pyrzyce

(SKRÓT)

Dla nas, pracowników rolnictwa, nie ulega najmniejszej wątpliwości fakt, że lata, między IV a V Zjazdem partii były dobrymi latami dla rolnictwa. W woj. szczecińskim PGR-y poczyniły ogromne postępy i dzisiaj legitymują się zupełnie przyzwoitą gospodarką i wysoką produkcją towarową.

Gospodarstwa państwowe województwa szczecińskiego zwiększają produkcję towarową zbóż i posiadają w tym względzie jeszcze duże możliwości. Przeszkodą w dalszym rozwoju PGR są mankamenty w naszej mechanizacji. Już dzisiaj, a w coraz większym stopniu w przyszłości, praca ludzi jest i będzie zastępowana przez maszyny. W naszym gospodarstwie w 80 proc. prace są zmechanizowane. Dlatego też każda najmniejsza nawet usterka w tej dziedzinie powoduje poważne zakłócenia. Usterek tych jest jednak stanowczo za dużo.

Od kilku lat spotykamy się wciąż z tymi samymi brakami naszych maszyn rolniczych. Są one wykonane z niewłaściwych materiałów i chyba za drogie.

Równie starym tematem jest sprawa części zamiennych do maszyn rolniczych. To zagadnienie było omawiane na wszystkich spotkaniach rolników oraz na IV Zjeździe naszej partii. Niestety, trudno w tej dziedzinie dostrzec jakieś zmiany na lepsze. Odczuwamy dotkliwy brak części do maszyn krajowych, jak również do maszyn z importu.

Istotnym problemem w dziedzinie mechanizacji jest także podjęcie na większą skalę produkcji maszyn i urządzeń do zmechanizowania prac w hodowli.

Przed czterema laty poruszałem z trybuny zjazdowej problem kłopotów ze zbytem ziemiopłodów. I dzisiaj nie jest pod tym względem najlepiej. W rb. byliśmy w stanie posiadanymi kombajnami sprzątnąć wszystkie zboże, ale musieliśmy około 50 hektarów pszenicy skosić żniwiarkami i zestertować, ponieważ nie mieliśmy żadnej gwarancji, że będą w stanie przyjąć od nas wszystkiego zboża w okresie żniw. Te same kłopoty miała większość naszych gospodarstw.

Przeobrażenia jakie zaszły na przestrzeni ostatnich lat w naszym społeczeństwie są widoczne i bezsporne. W naszych PGR-ach również zmieniło się na lepsze. Ludzie, którzy przyjechali z przeludnionych wiosek wojewódzkich centralnych często tylko na jeden sezon, nie posiadający żadnego przygotowania zawodowego zdobyli wymagane kwalifikacje i stali się wartościowymi pracownikami nowoczesnego wielkotowarowego gospodarstwa.

Tezy na V Zjazd naszej partii słusznie zakładają dalszy, szybki rozwój państwowych gospodarstw rolnych; słusznie przewiduje się, że wpływ PGR na zaopatrzenie rynku w żywność i przemysłu spożywczego w surowce będzie stale wzrastał.

## PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miejscowości: 1) **AUGUSTOWO** — w dniach 18—30. 11. godz. 7. do godz. 7.00 — 15.00.

2) **KORYCISKA** — w dniach 19—20. 11. 1968 r.

3) **SZMURŁY, PŁONOWO, PUCHAŁY, SPIESZYN, HO-ŁONKI, WIDZGOWO** — w dniach 22—23. 11. 1968 r. nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej.

Przerwa niniejsza podyktowana jest remontem obiektów energetycznych. k 2872-1

Rejon Energetyczny Łomża powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że od dnia 18. XI. 68 r. do dnia 21. XI. 68 r. w godzinach od 8 do 14.30 w m. Zambrów przy ul. Łomżyńskiej nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej, zaś dla mieszkańców Osiedla Pokoszarowego w Zambrowie od tychże samych godzinach nastąpi przerwa dostawy energii elektrycznej od dnia 25. XI 68 r. do dnia 4. XII. 68 r. Przerwy niniejsze konieczne są z powodu remontu urządzeń energetycznych. k 2868-1

**UWAGA, PLANTATORZY WIKLINY!** Białostockie Zakłady Galanteryjne Przemysłu Terenowego komunikują, że **TERMN WYCINKI WIKLINY ROZPOCZYNA SIĘ PO CAŁKOWITYM OPADNIĘCIU LIŚCI I PRZYPADA W RB. NA KONIEC LISTOPADA. WIKLINĘ WYCIĘTĄ WCZEŚNIEJ OŚRODKI NIE BĘDĄ SKUPOWAŁY ZE WZGLĘDU NA RYZYKO MAGAZYNOWANIA.** O rozpoczęciu skupu BZGPT powiadomią dodatkowo. k 2916-1

# Uwaga, hodowcy lisów!

**Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku OGŁASZA ZAKUP LISÓW LICENCJONOWANYCH W DNIU 18. XI. 68 r. w PGR ZALESIE, POW. EŁK.**

W dniu zakupu nabywcy winni przedłożyć ważne zlecenia zakupu, lub dokonać wpłaty gotówką za zakupione lisy. k 2911-1

**Sprzedam** dom murowany jednorodzinny z ogrodem i budynkiem gospodarczym. Wiadomość: Augustów ul. Bajgrodzka 6a. p 578-1

**Kupię** dom jednorodzinny murowany w województwie białostockim (miasto — miejscowe). Oferty z ceną — Mackiewicz Jan Nowy Dwór-Gdański, ul. Morska 40. g 3065-1

**Sprzedam** pianino. Telefon 225-28. Białystok. g 3074-1

**„Syrenę"** 103 sprzedam. Białystok tel. 13-17. g 3118-1

**„Warszawę"** 223 nową — sprzedam. Białystok, tel. 2-17-13. g 3123-1

**Sprzedam** samochód „Wartburg" 1966 rok produkcji, na telesko-py. Białystok, ul. Kawaleryjska 8. g 3121-1

**Sprzedam** samochód M-20 Warszawa. Wiadomość: Białystok ul. Młodowskiego 24. g 3091-1

**Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Augustowie** uniezważnia zagubione zaświadczenie zarejestrowanie powielacza nr T-32/50 z dnia 25.IV.1959 r. k 2936-1

**Zakłady Mięsne** w Białymstoku zawiadamiają, że w dniu 17 bm. w godz. 7.00 — 15.00 nastąpi sprzedaż mięsa wołowego I kat. w cenie 28 zł za 1 kg. k 2843-1

**Zakłady Mięsne** w Białymstoku zawiadamiają, że w dniu 18 bm. w godz. 7.00 — 15.00 nastąpi sprzedaż mięsa wołowego I kat. w cenie 28 zł za 1 kg. k 2842-1

**Zakłady Mięsne** w Białymstoku zawiadamiają, że w dniu 19 bm. w godz. 7.00 — 15.00 nastąpi sprzedaż mięsa wołowego I kat. w cenie 28 zł za 1 kg. k 2841-1

**Potrzebna** pomoc domowa. Z. Żmijowski Warszawa, ul. J. Brusa 22 m. 125. k 2843-1

**Przyjmę** pomoc domową. Dobre warunki. Brwinów k/Warszawy, Zajęczówka 4. Czuraj. k 2841-1

**Potrzebna** pomoc do dzieci, warunki dobre, Anna Basara, Warszawa ul. Jana Olbrachta 15 B m. 16. k 2842-1

**Pomoc domowa** do rodziny z dwojgiem dzieci potrzebna zaraz, na stałe. Sulejówek k/Warszawy, Orla 16. Malesiński. 2839-1

**Potrzebna** pomoc domowa zdrowa, czysta. Referencje konieczne. Warunki b. dobre. Oferty Ziemierz-Warszawa, Czarniecka 72 — Mrozowska. k 2844-1

**Potrzebna** pomoc do dziecka. Białystok, Formalskiej 3 m. 2. g 3137-1

**Gosposia** potrzebna pilnie do trzech osób w tym dwu i pół-letnie dziecko. Warunki dobre. Warszawa-Falenica, ul. Jeziorowa 9. Samojłowicz Barbara. g 3132-1

**Zamienię** mieszkanie, pokój, nowe budownictwo, jednopokojowe na mieszkanie wiejskie. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń nr 2138. g 3138-1

**Przyjmę** uczniów do zakładu rolarskiego. Białystok, Bracka 15, Korolczuk. g 3124-1

**Zamienię** mieszkanie 3 pokojowe (w starym budownictwie) na 2 pokoje w bloku. Białystok, Mazowiecka 10 m. 10. g 3096-1

**Sprzedam** garaż przenośny. Białystok, ul. Wołodyjowskiego 84 m. 29. (po godz. 15). g 3130-1

**Stary obraz**, porcelanę, przedmioty antyczne do zbioru kupię. Oferty pisemne: „13282" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 2810-1

**W dniu 16 listopada 1968 r. zmarł**

## kol. Wacław Jaroń

**długoletni pracownik Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoce Chłopska" w Białymstoku, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.**

**W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza spółdzielczości oraz serdecznego i nieodżałowanego kolegę.**

**Zarząd WZGS — Dyrekcja ZOAPiS POP, Rada Zakładowa, pracownicy**

## TEATRY

**Teatr im. Al. Węgierki** — w niedzielę — „Most", godz. 19; w poniedziałek — Operetka Dolnośląska — „Dziewczęta w zaśnieżonych", godz. 17 i 20.15.

**Scena Kameralna** — nieczynna

**KINA**

**„Pokój"** — „Alma Karenina", prod. radz., paner., kol. (od lat 16), w niedzielę — godz. 11, 14, 17 i 20; w poniedziałek — godz. 14, 17 i 20.

**„Tęcza"** — „Dwa tygodnie we wrześniu", prod. franc., paner., kol. (od lat 16), dod. — „Pieniądz", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20; w poniedziałek — godz. 15 17.30 i 23.

**„Syrena"** — w niedzielę — „Przygody Buratino", prod. radz., kol. (od lat 7), godz. 10.30 i 11.45; „Partyzant z Leśnej Góry", prod. jugosł., dubb. (od lat 16), dod. — „Pieniądz", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20; w poniedziałek — „Partyzant z Leśnej Góry", godz. 16.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

**Kino-Teatr Zw. Zaw.** — w niedzielę — Przegląd zespołów estradowych związków zaw. 11. „Tygrys lubi świeże mięso", prod. franc. (od lat 16), godz. 17 i 20; w poniedziałek — Koncert zespołu estradowego z Kowna „Kartukas", godz. 17.30 i 20.

**„TPP-Rr"** — w niedzielę — „Odwet kapitana Lesnaj", prod. jugosł., paner., kol. (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20; w poniedziałek — Dni Studyjne „Życie czasu", prod. franc. (od lat 14), godz. 16, 18 i 20.

**„Spotkanie"** — w niedzielę — „Chłopiec i silacz", prod. radz. (od lat 16), dod. — „Skarbiec kultury Ałtaju", godz. 16.

## KINO

„Chudy i inni", prod. polsk. (od lat 16), dod. — „Wyścig" w poniedziałek — nieczynne.

„Roma" — w niedzielę — Zespół bajek dla dzieci, godz. 13; „Wizyta starszej pani", prod. NRF, paner. (od lat 16), godz. 15 i 17; w poniedziałek — nieczynne.

„Kolejarz" Starosielce — w niedzielę — „Gdzie jest trzeci król", prod. polsk. (od lat 14), godz. 17; w poniedziałek — nieczynne.

## MUZEA

**Muzeum Ruchu Rewolucyjnego**, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała „Dziedzictwo rewolucyjnego".

**Wystawa czasowa** — Tradycje PZPR w województwie białostockim". W poniedziałek — nieczynne.

**Muzeum Okręgowe** w Ratuszu — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna.

**Wystawa czasowa**: I. Majstrowicz Ilustracje. II. Fotografie z Syberii.

W poniedziałek — nieczynne.

## KLUBY

**Klub „Siedmiu"**, ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny w godz. 10—22.

**Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch"** czynny w godzinach 10—22.

**W RAZIE WYPADKU**

**Straż Pożarna** — tel. 56.

**Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego**, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-32-22.

**Pogotowie Stomatologiczne** czynne w godz. 15—7.

**Pogotowie MO** — tel. 97.

**Informacja kolejowa** — tel. 55-28 i 55-29.

## APTEKI

**Apteka nr 7**, ul. Wesołowskiego 7, tel. 219-04.

**Apteka nr 3**, ul. Lipowa 45, tel. 2-32-65.

**Od poniedziałku:**

**Apteka nr 7**, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

**Apteka nr 5**, ul. Nowotki 6, tel. 75-01.

## SZPITALE

**Codziennie** ostre dyżury pełnią szpitale:

**Wojewódzki Szpital Zakaźny**, osiedle Dolidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

**Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego** ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — (centr.), wewnętrzny — (centr.), oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-05.

Dyżury szpitali w dniu 17 i 18. XI. 1968 r.

**17.XI.**

**Państwowy Szpital Kliniczny**, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz. chirurgia, ortopedia, neurologia, okulistyka.

**Szpital im. M. C. Skłodowskiej**, ul. Warszawska 15, oddział położniczy tel. 57-71.

**Szpital Miejski** ul. Sienkiewicza 79 tel. 55-16 — oddz. wewnętrzny.

**Klinika Gruźlicy Płuc AMB**, c.iedle Dolidy — oddział gruźlicy tel 35-82.

**Woj. Szpital Zakaźny**, osiedle Dolidy, ul Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 25-82.

**18.XI.**

**Państwowy Szpital Kliniczny**, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżuruje oddz. Położniczy.

**Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego**, ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. centr. 2-16-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, szpitalny dziecięcy, wewnętrzny, neurologia.

**Woj. Przychodnia p/Gruźlicza**, ul. Warszawska 18, tel. 55-81 — oddz. gruźlicy.

# DOKĄD DZIŚ IDZIEMY

## NIEDZIELA

### PROGRAM I

**Wiadomości**: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 20.00, 22.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 7.15; 7.25 Muzyka; 8.20 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56"; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci: „Zwierzyniec państwa Sztengiów"; 10.30 Radiowa piosenka miesiąca; 11.00 Rozgłośnia Harcerska; 11.40 „Omnibusem po Edisonii"; 12.10 Muzical balijski; 12.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 13.40 „Nowości programu III"; 14.20 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert z płyt; 16.20 Tatry PR; „Jutro mi o tym opowiesz" — słuchowisko; 17.05 Melodie o zmierzchu; 17.30 Popołudnie z muzyką; 18.05 „Twardowski na Krzemionkach" — wodewil; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.31 „Matysiakowie"; 21.21 „Zerpół — Dziewiarnia"; 22.21 Koncert Ork. PR; 23.15 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny z Krakowa.

### PROGRAM II

**Wiadomości**: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.00, 24.00 Program dnia: 6.40; 6.50 Muzyka; 7.35 Przegląd prasy literackiej; 8.00 Mozaika z melodią i piosenka ulubieńców słuchaczy; 9.00 Koncert z płyt; 10.00 Niedzielny serwis literacko-muzyczny; 11. Kontrasty; nr 4; 2. Muzyka; 3. Lawa opowiadania; Hieronim Berberasz; 4. Muzyka; 5. Humor naszych sąsiadów; 10.00 Rozmaitości muzyczne; 10.30 Zespół „Dziewiarka"; 11.00 Niedzielny seans muzyczny; 12.10 „O czym mówią w świecie"; 12.30 Polska muzyka symfoniczny; 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie"; 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Sprzedźmy Rossini" — słuch.; 17.30 Rewia piosenek; 18.00—20.30 Wieczór literacko-muzyczny: „Wieczór z Iwaszkiewiczem"; 21.30 „Koncert symfoniczny"; 21.22 Melodie taneczne; 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 23.20 Niedzielne spotkania z muzyką; 23.23 Serenady i kołysanki.

## PONIEDZIAŁEK

### PROGRAM I

**Wiadomości**: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 17.55, 21.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 6.10 6.40 Kalendarz; 6.45 Kurs francuskiego; 7.25 Piosenka dnia; 8.10 „Dzień rozpoczynamy"; 9.00 „O Sebastianku i tabliczce mnożenia"; 9.20 Koncert rozrywkowy; 10.00 „W smudze czerwonych iskier" — film. reż. Kilański 11.00 Dla kl. VI: Geografia; 11.28 Polskie zespoły rozrywkowe; 12.10 Koncert symfoniczny; 13.00 „Uczmy się śpiewać"; 13.20 Wieś tańczy i śpiewa; 14.50 „Melodia mojego miasta"; 15.05 Z życia Związku Radzieckiego; 15.30 „Dziadkowi chłopcy" — odc. ostat. 16.08 Studio Rytm; 16.30 Na wirażu; 16.50 „Dzień dzisiejszy i my"; 17.15 „Książki o życiu, Ziemi i Kosmosie"; 18.00 Kraj rodzinny „Wisły i Odry"; 19.20 „Naukowcy — rolnikom"; 20.25 „Wisła, strategia, obronność"; 20.50 Koncert życzeń muzyki poważnej; 21.50 Kalejdoskop kulturalny; 22.00 „Okrągły stół" — dyskusja; 23.00 Program wieczorny. 0.10—3.00 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny.

### PROGRAM II

**Wiadomości**: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05 16.00, 19.00, 21.00, 23.30; Program dnia: 8.20; 8.40 Radiowa poczta rolnicza; 8.45 Muzyka; 9.15 Białoruski Magazyn Radiowy — L. Moisiejuk; 9.15 Piosenka dnia; 9.25 „Fala 56"; 9.40 3x15 minut muzyki rozrywkowej; 9.45 Koncert; 10.25 „Powrót za Brandenburską Bramę" — słuch. powt.; 10.45 Z twórczości D. Kabalewskiego; 12.30 Koncert symfoniczny; 12.50 Od solisty do orkiestry; 13.30 „Przez lądy i morza"; 14.20 Przeboje lat czterdziestych; 14.40 „Proszę mówić, słuchamy"; 15.30 Koncert estradowy; 16.05 Muzyka baletowa; 17.00 Piosenka tygodnia (tylko na UKF); 17.30 Melodie taneczne; 17.30 Dziennik białostocki 17.40 „Im wcześniej, tym lepiej"; — aud. dla młodzieży; 17.50 Polscy piosenkarze; 18.15 „Siedem dni w sporcie" — L. Tarasiewicz; 18.45 Kurs dla rosyjskiego; 19.35— 20.15 Wieczór literacko-muzyczny; 19.30 „Kroki we mgle" — opow.; 20.25 Notatnik kulturalny; 22.10 „Czas teraźniejszy" — wiersze; 23.30 Tańczone rytmy.

### PROGRAM TELEWIZYJNY

15.25 Program dnia.

15.40 i 23.50 Politechnika TV: Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Ciśnienie atmosferyczne" — wykład doc. dr. J. Zakrzewskiego.

16.15 i 23.25 Politechnika TV: Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Prace ciesi i garów" — wykład doc. dr J. Zakrzewskiego.

16.45 Dziennik telewizyjny.

16.55 Dla dzieci: „Pan Półka i smółka".

17.15 Dla młodych widzów: „Czy to sam".

17.30 „Wieś, kobieta i sport" z cyklu: „Na zdrowie".

17.50 „Mistrzowie gimnastyki" — film prod. węg.

18.10 Kino Krótkich Filmów.

18.40 Telewizyjny Magazyn Postępu Technicznego.

19.20 „Dobranoc".

19.30 Dziennik Telewizyjny.

20.05 Teatr Telewizji: „Fircyk w zalotach" — komedia F. Zabłockiego.

Po teatrze około:

21.15 „Panorama Literacka".

21.55 „Kolokwium o prawie".

22.20 Dziennik Telewizyjny.

22.45 Program na jutro.

## TELEWIZJA RADZIECKA

### NIEDZIELA, 17.XI.

7.00 — Gimnastyka dla dzieci.

7.30 — „Budzik".

8.05 — Dla was, kobiety.

8.30 — Droga do nauki.

9.30 — „Sztafeta komisarza". Program z Krasnodaru.

10.20 — Dla młodzieży szkolnej, koncert z NRD.

11.05 — Dla żołnierzy Armii Radzieckiej. „Kanonierzy Październikowi". Film dokumentalny.

11.30 — „Czerwony Kapturek". Spektakl.

12.00 — Dla młodzieży. „Muzyczna wycieczka".

13.30 — Koncert muzyczny.

14.00 — Program telewizji kolorowej.

17.00 — Turgieniew. „Stepowy król Lear". Spektakl.

19.15 — „Kolumba-64" — Film NRD, IV seria.

20.35 — W cieniu — młodość!

Organ KW PZPR w Białymstoku redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-16 Centrala Wydawnicza 2-32-41 Telefony redakcji: centrala 2-32-41 sekretarz redakcji 2-15-09 Dział Łączności z Czytelnikami 2 23-77 Dział Reporterski: 2-24-73 redaktor naczelny 2-19-73 zastępca redaktora naczelnego 2-11-18 redaktor naczelny 2-19-73 zastępca redaktora naczelnego 2-11-18 sekretarz redakcji 2-15-09 Dział Łączności z Czytelnikami 2 23-77 Dział Reporterski: 2-24-73 Dział Rolny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 2-10-87 Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty miesięcznie — 13,50 zł kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiR Białystok nr 12-6-111. Prenumeraty przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiR Białystok nr 12-6-111. Prenumeraty przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 B. Z. Graf. G-3

58

JANUSZ PRZYMANOWSKI

## „CZTEREJ PANCERNI I PIES" CZĘŚĆ II

Podszedł do nowego, pomacał mięśnie. Kiepnął po piersiach podobnie jak lekarz, ale znacznie mocniej. Tomasz nie zrozumiał żartu i sądząc, że to bójka zaprawił bykiem Słazaka. Tamten zatoczył się lekko, podniósł pięść do ciosu.

— Gustlik, zostaw — cicho rozkazał Janek, zerkając w stronę generała.

— Będziecie się bić — spytał Kosa podchorąży Wichura — słusznie. Do załogi wam się nie nadą, bo lepiej od ciebie strzela.

— Nie mądrz się — uciął Janek, spoglądając na Tomasza ze złością, ale i z zaciekawieniem.

Opodal stary Czereśniak tłumaczył dowódcy brygady:

— Obcemu bym nie powiedział, ale panu generałowi, jak ojcu. Przez ten czas, co Hitler u nas rządził, to Niemcy zabrali z chałupy kobyłkę jabłkowitą, krówkę, trzy świnie, dobrą siekierę, szpadle cztery...

— Panie Czereśniak...

— Więc jakby syn znalazł...

— Niechże się pan zastanowi; akurat ma trafić i poznać waszą siekierę, albo szpadel w takim dużym kraju, jak Niemcy?

— Siekiera spora i dobrze by było poznać, ale jak nie trafi, a podobną by spotkał...

59

General powstrzymał go gestem i zobaczywszy, że już wróciła załoga, spytał:

— Weźmiecie na czwartego małego Czereśniaka?

— Zaś on nie taki mały... — mruknął Jeleń.

— Wołać go Tomasz — odpowiedział stary. Janek spojrzał na Gustlika, na Grigorija. Tamci niepewnie wzruszyli ramionami.

— Gra na harmonii — mruknął Gruzin.

— Czego nie umie, to nauczycie. Załoga musi być w komplecie.

— Weźmiemy, panie pułkownik — westchnął Janek, jakby przekonując sam siebie i spojrzał zezem na Wichurę.

— Już jo cie, kluku, naucze — groźnym szeptem obiecał nowemu Gustlik.

— Zgoda, weźmiemy go — powiedział generał do Czereśniaka.

— Albo więc nawet jakby koń nie bardzo do naszego podobny był u pana generała, ale do orki zdatny, to ja bym mógł od razu. Bo po co koń, tam gdzie czołgi?

— Zaczekajcie. Wy załoga siadajcie na ciężarówkę, jedźcie do wozu i szykujcie się do drogi, a my tu chwilę jeszcze pogadamy.

— Siadać — rozkazał Janek.

Gustlik i Grigorij wprawnie skoczyli do wozu po kole, a Tomasz przymierzał się ze stopnia szoferki i spostrzegł we wnętrzu instrument.

— Harmonia — rozpromienił się, wyciągnął rękę.

— Nie twoja — wstrzymał go Wichura — Już raz na niej grałeś i co z tego wyszło? Leź na górę.

— Pomału — poprosił stary.

Podszedł do syna, wspiął się na palce, pocałował go w czoło, medalik na sznurku zaplątał mu się na szyi, przeżegnał krzyżem, a potem

60

chwyciwszy za wystającą kierownicę, ściągnął z ciężarówki rower.

— Panie, co pan? — zaprotestował Wichura.

— Przecież mój — odpowiedział Czereśniak — tam na barce ja go tylko pożyczyłem panu kapralowi. Kapelusz też może się znalazł...

Zatrzaskując ze złością drzwiczki, Wichura stuknął się w głowę. Sykiawszy z bólu pospierał w szoferce i ruszając, wyrzucił przez okno kapelusz. Chłop podniósł go z zadowoleniem, trzepnął o kolano, wdział na głowę i prowadząc rower podszedł do generała, znowu coś mu zaczął tłumaczyć.

*

Dnia następnego o świcie Czereśniak był już na punkcie kontrolnym przy wyjeździe z Gdańska. Czerwieniła się szlaban, żółcił drogowskaz, czerniała drewniana budka dla czekających okazji żołnierzy. Stary chłop lewą ręką trzymał kierownicę roweru, w zębach wodze, a prawą pokazywał dokumenty kontrolującym go wspólnie oficerom: polskiemu i radzieckiemu.

— W porządku. Droga wolna.

Szybko schował papiery do tej samej torebki, w której trzymał pieniądze, zaciągnął sznurek, wpuścił ją za koszule i wyjąwszy lejce z ust, odpowiedział uprzejmie:

— Ostańcie z Bogiem.

Siadł na rower i ruszył szosą, prowadząc na wodzach silnego, roboczego konia. Pedałował powoli, jedną ręką trzymając odwrócona wysoko kierownicę. Co chwila zerkał przez ramię na nowy nabytek, na morde końską, kołyszącą się tuż za nim. Wałach parskną.

— Zdrów, gniady, zdrów — odpowiedział mu serdecznie gospodarz.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

# BIAŁOSTOCCZYZNA W DNIACH V ZJAZDU

Białostocczyzna to jedno z niewielu województw w Polsce, gdzie jeszcze dominuje rolnictwo, pozostawiając na drugim planie rozwijający się w szybkim tempie przemysł. Właśnie nowoczesne rolnictwo jest bazą surowcową dla rozwoju i dobrego prosperowania przemysłu spożywczego, a przede wszystkim mleczarskiego i mięsnego.

Nie jest rzeczą przypadku, że ełckie masło w br. uzyskało znak najwyższej jakości "Q", a wszystkie szynki konserwowe produkowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, posiadają znak najwyższej jakości krajowej.

Białostocki przemysł mięsny otrzymał w roku 1962 jeden z najnowocześniejszych w kraju, kombinat w Białymstoku przy ul. Poziomej, który obecnie wraz z Zakładami Mięsnymi w Ełku nie jest w stanie przerobić surowca tj. trzody i bydła dostarczanego przez białostockie rolnictwo, jak również przez własny tucz. Dlatego też znaczną część trzody i bydła wysyłamy do innych województw.

Młoda, ale już doświadczona i zarazem ofiarna załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku systematycznie przekracza planowe zadania produkcyjne i utrzymuje się w ścisłej czołówce krajowej wśród przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłu mięsnego.

Białostocccy masarze podobnie jak włókniarze, metalowcy, budowlani i inni, podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych oraz zaciągnęli warty produkcyjne dla uczczenia V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Według meldunków z realizacji podjętych zobowiązań, czynów i wart produkcyjnych na dzień 31 października 1968 r. wynika, że na ogólną ilość 364 ton produktów mięsnych o łącznej wartości 7 mln tys. zł zostało wyprodukowanych 1 mln 476,5 tony, co daje łączną wartość ok. 39,5 mln zł. Dodatkowe warty produkcyjne zobowiązały się do wykonania do końca listopada br. 125,7 tony produktów mięsnych o wartości 2 mln 226,7 tys. zł, z czego na koniec październik wykonano już 69,4 tony wartości 1 mln 583,8 tys. zł.

Ponadto załoga zobowiązała się przepracować w czynie społecznym przy pracach gospodarczych 6 tys. 200 roboczogodzin, przepracowano zaś 6 tys. 317 godzin, przede wszystkim przy urządzaniu nowych połaci zieleńców i trawników na terenie zakładu.

Pracownicy pionu technicznego przekroczyli półmetek robót związanych z montażem nowoczesnego, zautomatyzowanego urządzenia produkcji angielskiej typu Sharples, służącego do ciągłej linii wytopu tłuszczów konsumpcyjnych, które zobowiązali się oddać do eksploatacji do końca stycznia 1969 roku. Jeżeli tempo prac zostanie utrzymane na dotychczasowym poziomie, to rozruch Sharplesa z pewnością nastąpi jeszcze w tym roku.

Powyższe liczby i fakty świadczą o wielkim zaangażowaniu i powiązaniu załogi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku z jednym z najwięszych wydarzeń bieżącego roku w życiu narodu polskiego, jakim był zakończony w sobotę V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (M. G.)

**BIURO PROJEKTÓW DO 11 LISTOPADA BR. WYKONAŁO PLAN R. 1968**

W wyniku realizacji zobowiązań zjazdowych, załoga Białostockiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego wykonała do dnia 11 listopada br. plan produkcyjny na rok 1968. Do końca bieżącego roku biuro projektów wykona jeszcze dokumentację wartości 1 mln zł.

Warto dodać, że załoga BBPBO dzięki dodatkowym zobowiązaniom produkcyjnym w ciągu I półrocza br. zajęła II miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy między biurami projektów tego typu w kraju. (wih)

**PRZĘDZALNIE MELDUJĄ**

Fastowskie przędzalnie, uznawane w branży za najlepsze, wysłały delegację, które złożyły na ręce I sekretarza komitetu zakładowego — Donata Pedzika następujące meldunki:

Załogi przędzalń dla uczczenia wyjątkowo ważnego wydarzenia w życiu partii jakim jest V Zjazd, podjęły zobowiązania przedzjazdowe oraz zaciągnęły ponad 1000 wart produkcyjnych, dając tym samym wyraz solidarności i przywiązania do partii i jej kierownictwa. Pomnażający się dorobek naszej ojczyzny, jej byt i niezawisłość jest diametralnie związany z wytycznymi — mądrą i konsekwentną polityką czołowego organu klasy robotniczej, jakim jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W wyniku realizacji zobowiązań przędzalnia cienkoprzędna otrzymuje o 43 proc. czystszą przędzę niż przewiduje norma. Wzrósł o 0,18 proc. współczynnik gatunkowości przędzy. Samego I gatunku przędzy wydział wyprodukował ponad plan 54,898 kg. Przepracowano 1806 roboczogodzin przy pracach społecznych. Ogólna wartość zrealizowanych zobowiązań wynosi 222.323 zł.

Wydział przędzalni średnioprzędnej zaoszczędził 10.040 kg surowca. Współczynnik gatunkowości wzrósł o 0,19 proc. Wydział przewinał ponad plan 40 ton przędzy. Pracownicy wydziału przepracowali 2250 roboczogodzin przy pracach społecznych. Ogólna wartość zrealizowanych zobowiązań wynosi 1.056.628 złotych. (k-p)

**PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ**

68 przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz przemysłu terenowego w naszym województwie realizuje podjęte zobowiązania na cześć V Zjazdu PZPR. Przedsiębiorstwa te podjęły zobowiązania produkcyjne wartości 24.077 tys. złotych, a dodatkowo w dniach Zjazdu — 3.682 tys. złotych. Wartość zrealizowanych zobowiązań wynosi 26.254,4 tys. złotych.

Jeśli chodzi o czyny społeczne, to postanowiono przepracować 98.054 roboczogodziny, a w dniach Zjazdu zwiększono zobowiązania o 8.500 roboczogodzin. Realizacja czynów przebiega sprawnie.

W 51 oddziałach produkcyjnych 963 osoby podjęły warty produkcyjne. Wartość podjętych wart wynosi 223 tys. złotych. (a)

**POM W CZYNIE SPOŁECZNYM**

21 przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa w naszym województwie dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęło zobowiązania produkcyjne wartości 4.426 tys. złotych i prace społeczne na sumę 535 tys. złotych. Na wyróżnienie zasługują POM w Olecku, Ełku, Augustowie, Smolnikach i Sejnach.

Zobowiązania są długofalowe, a ich realizacja przebiega sprawnie. (a)

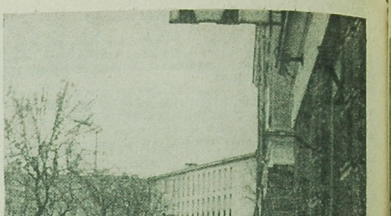

Fragment ul. Sienkiewicza w Białymstoku. Fot. W. Niczyporuk

## Białostocki hufiec ZHP otrzymał imię Żołnierzy Podlaskiej Jednostki WOW

Stale zacieśniająca się więź i współpraca pomiędzy Podlaską Jednostką Wojsk Obrony Wewnętrznej i Hufcem ZHP Białystok — Miasto obchody XXV-lecia Ludowego Wojska Polskiego, stały się czynnikami, które spowodowały, iż w białostockim hufcu powstała myśl, by miejskiej organizacji harcerskiej nadać imię „Żołnierzy Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej". Inicjatywa ta spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony dowództwa jednostki, organizacji paryjnej i KMW.

W wyniku przeprowadzonych rozmów postanowiono, by okres przed nadaniem imienia organizacji harcerskiej wykorzystać w celu pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej. Drużyny harcerskie i zuchowe w naszym mieście, które dotychczas nie posiadały imienia, przybiorą na swych patronów bohaterów Pocztu Chwały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którego kontynuatorem tradycji są Wojska Obrony Wewnętrznej. Pracy wychowawczej służyć będą spotkania z oficerami jednostek oraz zwiedzenie przez drużyny harcerskie sali tradycji.

**Jednocześnie też — w celu usprawnienia konkretnej i systematycznej współpracy — postanowiono, iż każdy ośrodek harcerski skupiający drużyny harcerskie z jednej dzielnicy, będzie współpracować z określonym pododdziałem jednostki i organizacją KMW.**

**Przewiduje się, iż w najbliższym czasie przy Podlaskiej Jednostce WOW powstanie Krąg Instruktorski ZHP. Już obecnie kilkunastu oficerów i podoficerów pełni funkcje instruktorskie. Jednym z głównych zadań Kręgu będzie otoczenie opieką harcerskich drużyn specjalistycznych latniejących w szkołach średnich.**

Warto wspomnieć, iż dowództwo jednostki wspólnie z organizacją partyjną i KMW wystąpiły z inicjatywą ufundowania nowego sztandaru dla Hufca ZHP Białystok — Miasto. Poprzedni sztandar, który został ufundowany z żołnierskich składek składu osobowego dawnej Podlaskiej Jednostki KBW, został wręczony w r. 1958. Uroczyste wręczenie nowego sztandaru przewidziane jest na dzień 24 maja 1969 r. — w 24 rocznicę utworzenia Wojsk Obrony Wewnętrznej. (h)

## „Gazeta Białostocka" patronuje pokazowi -co sfilmowałeś

Jak już informowaliśmy, w końcu listopada odbędzie się w Białymstoku I **Przegląd Filmów Amatorskich, któremu patronuje redakcja „Gazety Białostockiej", a organizatorem którego jest klub filmowy „Projektor" przy Wojewódzkim Domu Kultury.**

Wszyscy filmowcy amatorzy z Białostocczyzny, zrzeszeni w klubach, a także próbujący swych sił przy kamerze indywidualnie mogą zgłosić swe uczestnictwo **we wspomnianym przeglądzie. Wszelkich informacji** na ten temat udziela **punkt konsultacyjny w WDK,** czynny w piątki, w godz. 15—17 (tel. 34-04). Filmy do przeglądu należy zgłaszać najpóźniej do 20 bm. Część prac już wpłynęła.

**Wszyscy uczestnicy pierwszej tego typu imprezy otrzymają dyplomy pamiątkowe, zaś redakcja ufunduje nagrody rzeczowe za trzy najlepsze filmy białostockich filmowców amatorów. (Ag)**

# Dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych

W klubach, świetlicach, szkołach i domach prywatnych mieszkańcy Białostocczyzny zgromadzeni przy telewizorach i odbiornikach radiowych z uwagą śledzili przebieg ostatniego dnia obrad V Zjazdu PZPR.

A oto ostatnie meldunki z frontu wykonywania zobowiązań produkcyjnych. Załogi leśników i drzewiarzy w naszym województwie, podkreślając swoje poparcie dla polityki partii, realizowali zobowiązania produkcyjne na ogólną wartość 40 milionów złotych. Szczególnie wyróżniły się w tym zakresie Hajnowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Zakłady Płyt Wiórowych w Suwałkach, Zakłady Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, Białostockie Zakłady Przemysłu Sklejek w Białymstoku, Ełckie Zakłady Przemysłu Sklejek i Ośrodek Transportu Leśnego w Białymstoku.

Z napływających meldunków wynika także, że przemysł spożywczy i cukrowniczy w naszym województwie zrealizował zobowiązania produkcyjne na łączną sumę ok. 113 mln złotych. Załoga Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Łomży informuje, że zobowiązania produkcyjne zostały już wykonane. Również załoga kolneńskich Zakładów Dziewiarskich Przemysłu Terenowego w Kolnie donosi, że w wyniku pomyślnej realizacji zobowiązań plan produkcji na rok bieżący został przekroczony o 1,6 mln zł. Aktywnie w czynie zjazdowym uczestniczą także pracownicy PKP Parowozowni Białystok. W czasie trwania Zjazdu obok realizacji zobowiązań rozładowali oni 30 wagonów (1200 ton węgla) na składzie opału, aby tym samym przyspieszyć obrót taboru kolejowego w okresie wzmożonych przewozów jesiennych. Natomiast brygady warsztatowe dzięki podjętym czynom zjazdowym pracują bez przestojów i zwiększyły naprawy rewizyjne parowozów, zaś Brygady Pracy Socjalistycznej odcinka elektryczne wykonały swe zobowiązania na sumę 2,3 tysiąca zł.

Z innych meldunków wynika, że np. załoga Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Białymstoku wykonała zobowiązania na sumę 176 tys. 400 zł. Zarząd Spółdzielni Pracy Metalowców im. 1 Maja w Białymstoku komunikuje także o aktywnym uczestniczeniu swoich pracowników w przedterminowym wykonywaniu planów produkcji i realizacji czynów społecznych na rzecz miasta.

Wśród uczestników czynu zjazdowego nie zabrakło również członków Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Wykonali oni prace o wartości około 174 tys. zł. (bn)

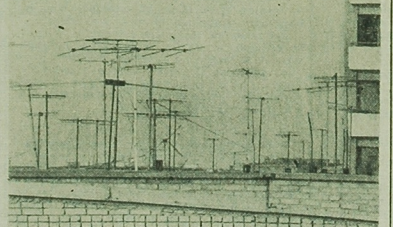

Ten dach, usiany antenami telewizyjnymi, nie jest wyjątkiem w Białymstoku. Fot. W. Niczyporuk

## Informacje o V Zjeździe

**W czytelni Miejskiej Biblioteki w Grajewie uruchomiono punkt informujący o przebiegu obrad V Zjazdu PZPR.**

**Na miejscu w punkcie informacyjnym znajduje się telewizor, bogaty wybór prasy i czasopism oraz szeroki zestaw książek i wydawnictw. Inicjatywa pracowników Miejskiej Biblioteki, zmierzająca do szerokiego i bieżącego zapoznania społeczeństwa z przebiegiem obrad V Zjazdu zasługuje na uznanie. (mar)**

★

**Załoga Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Suwałkach dla uczczenia V Zjazdu partii podjęła zobowiązania produkcyjne na sumę 322 tys. złotych, przy produkcji eksportowej wartość zobowiązań wynosi 466 tys. zł.**

**Podjęte zobowiązania zostały wykonane już w miesiącu wrześniu. Załoga podjęła dodatkowe zobowiązania na sumę 519 tys. zł. Zobowiązania dotyczą podniesienia wydajności pracy oraz podniesienia wydajności eksportowej drobiu na sumę 465 tys. zł. Do chwili obecnej uzyskano 220 tys. zł na wzrostu wydajności eksportowej. Pozostałe zobowiązania załoga zrealizuje do końca roku. (b-icz)**

## Nowy rok szkolenia partyjnego

dzone będzie przez aktyw komitetów gromadzkich. W różnych zespołach szkoleniowych skupia się obecnie ok. pięciu tysięcy słuchaczy — członków i kandydatów partii, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Dobór tematyki szkoleniowej został dokonany bardzo wnikliwie i jest przystosowany do zainteresowań poszczególnych środowisk. Głównym kierunkiem szkolenia partyjnego będzie studiowanie materiałów V Zjazdu partii. W szkoleniu zwróci się szczególną uwagę na bardziej atrakcyjny sposób przekazywania wiedzy, wykorzystywanie tablic pogladowych, czy też filmu popularno-naukowego. (b-icz)

W powiecie suwalskim rozpoczęto już systematyczne szkolenie partyjne. Ożywienie polityczne związane z V Zjazdem partii, wybory do Sejmu i rad narodowych powodują, że w powiecie rok szkolenia partyjnego 1968/69 rozpoczyna się przy większym udziale słuchaczy i zespołów niż w latach ubiegłych.

Powiatowy Ośrodek Propagandy Partyjnej będzie prowadził szkolenie w 271 punktach, oprócz tego w 46 punktach szkolenie prowa-

## AWANS brydżystów Jagiellonii do I ligi

**Brydżyści Jagiellonii Białystok awansowali do I ligi brydżowej. Gratulujemy! Oto końcowa tabela grupy północnej II ligi:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Budowlani Poznań | 98 |
| 2. | Jagiellonia B-stok | 94 |
| 3. | Sparta Szczecin | 74 |
| 4. | Budowlani Szczecin | 74 |
| 5. | Górnik Gdańsk | 73 |
| 6. | Famed Milanówek | 68 |
| 7. | Gwardzista Koszalin | 63 |
| 8. | Spójnia Warszawa | 62 |
| 9. | AZS Warszawa | 56 |
| 10. | HCP Poznań | 49 |

**Dwie pierwsze drużyny weszły do brydżowej ekstraklasy.**

**Z grupy południowej II ligi awansowało do I ligi wywalczyły zespoły Związkowca Wrocław i Górnika Siemianowice. (koi)**